ROK XV. Nr. 113 (4431) WILNO, wtorek 26 kwietnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Sytuacja wewnętrzna Czechosłowacji coraz bardziej się zaognia

MOR. OSTRAWA (Pat). „Dziennik Polski" zamieszcza pod adresem rządu czeskiego energiczny protest przeciwko budowaniu nowych szkół czeskich i zakładaniu czeskich spółdzielni na Śląsku Cieszyńskim, stwierdzając, iż jest to wyraźny zamach na prawa gospodarcze ludności polskiej w Czechosłowacji. W Olbrachcicach w powiecie frysztackim założono w ostatnich dniach dla kilku czeskich agrariuszów nową czeską instytucję gospodarczą. Równocześnie huty trzynieckie, które, jak przypomina „Dziennik Polski" wyrzuciły na bruk tylu dzielnych robotników polskich, przystępują obecnie do zakładania spółdzielni fabrycznych i zbudowały już olbrzymią składnicę towarową. Te spółdzielnie mają za zadanie niszczyć nie tylko polskie spółdzielnie, ale również polskich kupców i rzemieślników w całym powiecie, gdyż działalność ich obejmować ma całe podgórze, aż po Jabłonków i Mosty.

„Przeciwko temu zamachowi na nasz byt gospodarczy — pisze dziennik — zakładamy jak najbardziej stanowczy protest i zwracamy się do rządu z apelem, by wstrzymał tę nową akcję czechizacyjną w dziedzinie gospodarczej".

Część powyższego artykułu została przez cenzurę czeską skonfiskowana

MOR. OSTRAWA (Pat). W związku z inicjatywą młodzieży polskiej w Czechosłowacji, która pragnąc uczcić pamięć legionistów polskich, poległych w obronie ziemi śląskiej, postanowiła zbudować pomnik w Stonawie na Śląsku Cieszyńskim — organ czeskiej partii soc. - demokratycznej „Duch Czasu" zamieszcza napaść na młodzież polską, nazywając projekt budowy „niesłychaną prowokacją" i wyrażając przypuszczenie, iż ten „prowokacyjny i szowinistyczny" projekt nie będzie nigdy zrealizowany.

MOR. OTSRAWA, (Pat). Organ komunistów czeskich „Ostravsky Delnicky Denik" oraz czeskie dzienniki socjalistyczne „Czeska Slova" i „Duch Czasu" zamieszczają ostre artykuły przeciwko „Związkowi Polaków w Czechosłowacji", denuncjując działaczy polskich i poszczególne koła organizacji polskiej przed urzędami czeskimi.

BRATISLAWA (Pat). Wzmożona akcja autonomistyczna stronnictwa ks Hlinki wywołała w pierwszej chwili gwałtowną kampanię przeciwko niemu ze strony kół centralistycznych. W ostatnim czasie prasa centralistyczna w tonie o wiele spokojniejszym stara się wyperswadować ludowcom słowackim, że ich postulaty są zbyt daleko idące.

Organ premiera Hodży „Slovensky hlas" dowodzi, że ludowcy słowaccy winni zrezygnować z ustawodawczego uznania odrębności narodu słowackiego.

Na te wywody odpowiada obszernie na łamach „Slovaka" senator słowackiego stronnictwa ludowego Antoni Pazman, który, stwierdza, że autonomiści nie uważają uznania ze strony Pragi odrębności narodu słowackiego za warunek jego istnienia. Naród słowacki bowiem będzie istniał bez względu na to czy Praga sobie tego życzy, czy nie życzy. Chodzi jedynie o to, aby ustawodawstwo czesko słowackie liczyło się z faktem istnienia odrębnego i niezawisłego narodu słowackiego i respektowało jego naturalne prawa, czego dotychczas nie robi.

KOMUNIŚCI GROŻĄ

PRAGA (Pat). Zakaz ze strony rządu urządzania pochodów na dzień 1 maja wywołał gwałtowne ataki w prasie komunistycznej. Dzienniki komunistyczne z organem centralnym „Rude Pravo" na czele, grożą iż 1 maja dojdzie do żywiołowych manifestacyj, które mogłyby naruszyć okres obecnego pokoju wewnętrznego pomiędzy partiami politycznymi Czechosłowacji.

BERLIN O NIEMCACH SUDECKICH

BERLIN (Pat). Żądania wysunięte przez Henleina stanowią najważniejszy temat rozważań kół politycznych. Miarodajne osobistości niemieckie podkreślają znaczenie, jakie przywiązywane jest do pozytywnego przyjęcia przez rząd praski żądań Niemców sudeckich. Odpowiedzialność za uspokojenie na tym odcinku europejskim ponosi, zdaniem kół niemieckich, przede wszystkim Praga, obok niej jednak dzielą ją również mocarstwa zachodnie, które winny zrozumieć **iż Rzesza nie może obojętnie patrzeć na sytuację swych rodaków,** pozbawionych swych praw w Czechosłowacji. Z wynurzeń tych widoczne jest pragnienie kół niemieckich by sprawa Niemców sudeckich uległa jak najszybszemu pozytywnemu załatwieniu i to bez interwencji zagranicy. Nie wątpią tu przy tym iż francuscy i angielscy mężowie stanu w Londynie w programie politycznym poświęcą specjalną uwagę zagadnieniu Czechosłowacji.

KARPATORUSKI BLOK ŻĄDA AUTONOMII.

UZHOROD, (Pat). Dziennik karpatoruski „Nasz put'" donosi o utworzeniu karpatoruskiego bloku autonomistycznego i podaje warunki, na jakich blok ten przystąpiłby do współpracy z koalicją rządzącą. Streszczają się one w następujących postulatach:

1) przekazanie całej władzy wykonawczej karpatorusinom, którym mają być powierzone stanowiska gubernatora, wicegubernatora, referat szkolnictwa, prezesa izby skarbowej, prezesa dyrekcji leśnych komisarzy policji i żandarmerii itd.;

2) likwidacja szkolnictwa czeskiego tam, gdzie stosownie do obowiązujących ustaw nie ma wystarczającej ilości uczni narodowości czeskiej (ponad 40 proc.) oraz

3) utworzenie ministerstwa Rusi Podkarpackiej z pełnomocnictwami do niezwłocznej realizacji wyszczególnionych postulatów.

Powyższy program przyjęty został bez zastrzeżeń przez dwa najliczniejsze ugrupowania karpatoruskie — autonomiczny związek rolników i ruską narodową partię autonomiczną.

Polsko-litewskie rokowania w Kownie

KOWNO (Pat). Wczoraj o godz. 12 nastąpiło otwarcie rokowań polsko-litewskich w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Na wstępie geenralny dyrektor poczt litewskich Birutawiczius wygłosił przemówienie powitalne:

Panowie! Jest dla mnie miłym obowiązkiem powitać w imieniu dyrekcji komunikacji litewskich w tej sali delegatów polskich, przybyłych do Kowna na obrady w sprawie komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radiotegraficznej. Po podpisaniu w Augustowie porozumienia, dotyczącego komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radiotegraficznej, jak również komunikacji kolejowej, drogowej i powietrznej pomiędzy poselstwem polskim w Litwie i urzędami polskimi oraz pomiędzy poselstwem litewskim w Polsce a urzędami litewskimi powstała między obu krajami kwestia rozszerzenia tych komunikacji i udostępnienia ich ogółowi. Celem tej konferencji jest więc przeprowadzenie narad w sprawach, dotyczących komunikacji pocztowej, telefonicznej, telegraficznej i radiotelegraficznej oraz w razie potrzeby komunikacji powietrznej aby doprowadzić do konkretnych wyników podpisania układów w tej dziedzinie. Życząc konferencji powodzenia w jej pracach, wyrażam przede wszystkim moje najżywsze życzenia, by prace te ożywione były duchem porozumienia i aby doprowadziły do pozytywnych rezultatów między naszymi dwoma krajami. Równocześnie wyrażam pod adresem panów delegatów polskich szczere pragnienie, by pobyt ich w Litwie był, czego pragnę przyjemny i by wrażenia, jakie wyniosą były korzystne.

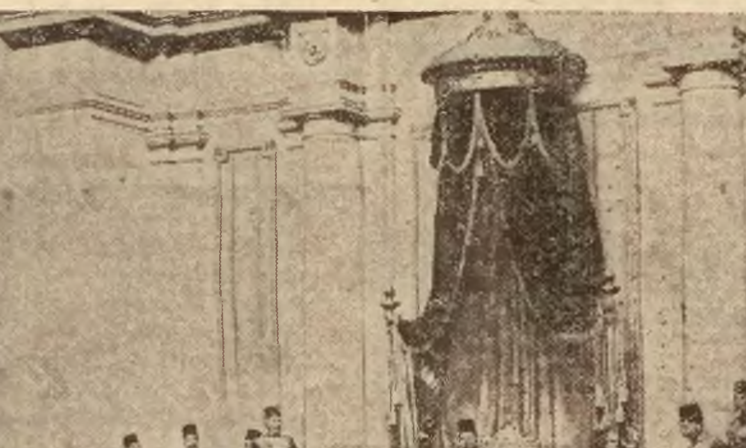
W odpowiedzi na przemówienie dyr. Birutawicziusa zabrał głos dyrektor departametnu min. poczt i telegrafów inż. Krzyczkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

Panie dyrektorze, panowie!

pragnę przede wszystkim podziękować panu dyrektorowi za miłe słowa powitalne, skierowane do delegacji polskiej, przybyłej z Warszawy dla celów, które pan dyrektor był już łaskaw wyszczególnić w swym przemówieniu. Pragnę przy tej sposobności specjalnie podkreślić w imieniu całej delegacji wdzięczność naszą i bardzo miłe krażenie, jakie odnieśliśmy, gdy wczoraj zaraz na wstępie spotkali nas na ziemi litewskiej przedstawiciele litewskiej komunikacji pocztowej. Zdajemy sobie sprawę, że rozmowy, które będziemy tu wspólnie z komisją litewską prowadzić, są dalszym krokiem porozumienia zawartego w atmosferze wzajemnego zrozumienia w Augustowie i służyć mają obecnie udostępnieniu szerokiemu ogółowi obywateli obu krajów rezultatów tego porozumienia. Pragnąc zapewnić pana dyrektora, że delegacja polska przybyła do Kowna z pełną i silną wolą dołożenia wszelkich starań, aby w obopólnym i zgodnym porozumieniu osiągnąć pożądane rezultaty tj. uruchomienia służby pocztowej i telekomunikacyjnej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Panie dyrektorze, jestem upoważniony przez ministra poczt i telegrafów R. P. przekazać najlepsze pozdrowienia dla pana osobiście oraz życzenia osiągnięcia jak największych rezultatów w rozpoczynającej się dziś konferencji, która swym pozytywnym wyniku będzie jednym z ogniw dalszej normalizacji stosunków między naszymi obu krajami.

Po wspólnym śniadaniu w hotelu Metropol, delegacje przystąpiły do obrad.

Uroczyste otwarcie nowego parlamentu egipskiego



Zdjęcie przedstawia moment uroczystego otwarcia przez króla Egiptu Faruka i pierwszej sesji nowoobranego parlamentu egipskiego w Kairze. Na trybunie widoczny premier egipski Mahmoud Pasza, podczas wygłaszania przemówienia.

Nagły zgon Karola hr. Romera

WARSZAWA, (Pat). Dyrektor protokółu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagran. Karol hr. Romer zakończył 24 bm. życie, uległszy nieszczęśliwemu wypadkowi z bronią w czasie pobytu w majątku swym Inwald pod Wadowicami.

Minister spraw zagranicznych wyznaczył oficjalną delegację na pogrzeb ś. p. Karola Romera.

W skład delegacji wchodzą: minister Szembek, wicedyrektor departamentu zachodniego J. Potocki, zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego Al. Łubieński oraz radca Szwarzenberg Czerny.

* * *

Śp. Karol hr. Romer urodził się 27 września 1885 roku, nauki pobierał w gimnazjum „Teresianum" w Wiedniu.

Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na wydział prawa uniwersytetu wiedeńskiego, który ukończył z tytułem doktora praw.

Pracę w polskiej służbie dyplomatycznej rozpoczął w dniu 1 stycznia 1919 roku jako sekretarz poselstwa polskiego w Wiedniu pierwszej klasy w szóstym stopniu służbowym.

W dniu 1 sierpnia 1922 r. mianowany zostaje radcą tegoż poselstwa drugiej klasy w piątym stopniu służbowym i wreszcie radcą poselstwa pierwszej klasy w piątym st. służbowym. Z dniem 1 stycznia 1928 r. przeniesiony zostaje do centrali M. S. Z. do departamentu politycznego na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału. 15 kwietnia 1928 roku mianowany zostaje radcą ministerialnym.

We wrześniu tegoż roku przechodzi do protokółu dyplomatycznego, posiadając tytuł ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego trzeciej klasy. Posiada liczne odznaczenia krajowe i zagraniczne. Zmarły ożeniony był z obywatelką rumuńską i posiadał zarówno w Rumunii, jak i w Polsce majątek ziemski.

SAMOLOTY SOWIECKIE bombardowały statek japoński

TOKIO (Pat). Radiostacja w Seiszin przejęła depeszę, podaną przez statek patrolowy „Szakyomaru", a donoszącą, iż dwa samoloty sowieckie bombardowały statek na wysokości latarni morskiej Kamoba.

Wicepremier Kwiatkowski na Śląsku

KATOWICE, (Pat). Wczoraj p. wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu zwiedzał na terenie województwa inwestycje, które przeprowadzone zostały ostatnio w zakładach przemysłowych przez niektóre koncerny śląskie.

Wycieczka senatorów i posłów na Pomorzu

GDYNIA, (Pat). Bawiąca na Pomorzu wycieczka senatorów i posłów z marszałkiem Senatu Prystorem i wicemarszałkiem Sejmu Schaetzlem na czele zwiedzała wczoraj port rybacki w Wielkiej Wsi oraz Gdynię.

Odznaczeni

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej zostali odznaczeni złotym krzyżem zasługi za pracę społeczną w Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny, m. in. Antoni **Aleksandrowicz** ppłk. w stanie spoczynku w Wilnie, Marian Mieczysław **Gryglewski** w Wilnie, Witold **Światopełk Mirski** ppłk. w stanie spoczynku w Wilnie, Jan **Sadowski** major w stanie spoczynku w Brześciu n. Bugiem, dr Eugeniusz **Zemla** z Brześcia n. B.

Zakazane druki

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo Spr. Wewnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom i zakazało ich rozpowszechniania, ponieważ zawierały w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym, a mianowicie: czasopismu „Le Rire" wydawanemu w języka francuskim w Paryżu, broszurze pt. „Droga do zwycięstwa" — dr Juana Negrina, wydanej w języku polskim w Barcelonie, broszurze pt „Spaniens Bauern im Kampf um Boden und Freiheit" — B. Minlosa, wydanej w języku niemieckim w Moskwie".

Rewizja „czystki"

MOSKWA, (Pat). Rada komisarzy ludowych ZSRR i Centralny Komitet Partii zobowiązały rejonowe komitety wykonawcze oraz rejonowe komitety partyjne do rozpatrzenia do dnia 1 listopada br. wszystkich apelacyj usuniętych z kołchozów członków. Przy rozpatrywaniu spraw apelacyjnych winni być obecni przede wszystkim zainteresowani oraz przewodniczący danego kołchozu. Odpowiedzialność za wykonanie tego rozporządzenia ponoszą przewodniczący rejonowych komitetów wyknawczych oraz pierwsi sekretarze rejonowych komitetów partyjnych.

Trzęsienie ziemi w Turcji

ANKARA, (Pat). W ciągu ostatnich 24 godzin obszar Kirchehir dotknięty został ponownym trzęsieniem ziemi. Wiele domów zawaliło się. Straty ogólne są znacznie większe, niż donosiły pierwotne informacje.

Połączenie telefoniczne między Ankarą a Stambułem zostało przerwane.

ANKARA, (Pat). W prowincji Kirsehir dało się odczuć nowe trzęsienie ziemi. Wstrząsom towarzyszą silne grzmoty podziemne. Z wielu miejscowości donoszą o znacznych szkodach wyrządzonych przez wstrząsy.

Straże przednie Franco koło Torre Blanca

SARAGOSSA, (Pat). Wojska gen. Franco, mimo zaciętego oporu rządowców, posuwają się naprzód wzdłuż drogi z Castalion do la Plana. Oddziały gen. Franco przekroczyły Alcala de Chivert i straże przednie doszły już do Torre Blanca. W czasie tych walk w ręce powstańców wpadła wielka ilość materiału wojennego i wielu jeńców.

SALAMANKA, (Pat). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi że wojska powstańcze zdobyły na odcinku Tremp nowe miejscowości, m. in. Ebastus i San Roman de Abella. Zajęto szereg ważnych pozycyj na odcinku Ilaborte Na odcinku Peniscol oddziały powstańcze posuwają się stale naprzód.

Zmarł Aleksander Swiętochowski

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj o godz. 7 rano po 3-tygodniowej walce z chorobą odszedł od nas w 90 roku życia Aleksander Świętochowski. Historyk, krytyk i filozof, człowiek, który był symbolem epoki. Jego wpływ na młodą inteligencję w epoce w której został zrusyfikowany uniwersytet, był wręcz potężny Zarliwy demokrata, wielki indywidualista, ideowo związany z ruchem pozytywistycznym, we wszystkich swych wystąpieniach publicznych bronił praw człowieka, szukał wiecznej treści, wierząc uparcie w postęp, zwycięstwo solidarności, tryumf etyki bez przymusu i sankcyj nadprzyrodzonych. Jeżeli wojujący pozytywizm odniósł na pewien czas zwycięstwo, to zawdzięcza to głównie dialektyce Świętochowskiego. Bronił młodzież od wpływów rosyjskich, mając do pomocy całą elitę postępową kraju. Przed wojną uległ dużej ewolucji duchowej, skłaniając się do ideologii narodowców.

Żywotność jego umysłu była zadziwiająca. Przez całe życie pracował stale nad sobą, śledząc dzieje myśli ludzkiej w ciągu wieków i modyfikując swoje poglądy Pracował do ostatnich niemal chwil swego życia. Jeszcze przed trzema laty ukazały się dwie jego książki: powieść pt. „Twinko" i praca historyczna pt. „Genealogia teraźniejszości". Ta ostatnia książka wywołała olbrzymią polemikę.

Po ciężkiej grypie na którą zapadł przed miesiącem, nastąpiło poważne osłabienie serca i mimo wysiłków lekarzy, po trzech tygodniach uporczywej walki, w której organizm nie chciał się poddać nastąpił koniec. Jeszcze jednak do ostatnich dni ś. p. Swiętochowski był niemal całkowicie przytomny.

*

Ś p., Aleksander Świętochowski urodzony w 1849 r. w podlaskim Stoczku uczył się w Szkole Głównej w Warszawie, a następnie w Lipsku, gdzie w 1876 r. uzyskał doktorat filozofii. Pracował początkowo w różnych czasopismach warszawskich (Tyg. Ilustrowany, Przegląd Tygodniowy, Gazeta Polska, Nowiny itd.), po czym od 1881 r. wydawał przez 10 lat „Prawdę" następnie w latach 1908—1912 był redaktorem i wydawcą „Kultury Polskiej", w latach 1910—1915 — „Humanisty Polskiego".

O prawdy swoje walczył piórem, jako publicysta, felietonista, nowelista i powieściopisarz, a nawet pod pseudonimem Władysława Okońskiego wydał dramaty, dowodzące rozmaitych też, węzeł dramatyczny tkwił w duszach bohaterów, a nie w splocie stosunków zewnętrznych, nie mniej forma tych dramatów była nader misterna. W „Ojcu Makarym" (1875) myślą przewodnią jest walka jednostki z otoczeniem, „Helvia" daje świetny przykład dumań deterministy i pesymisty.

Z długiej listy ogłoszonych drukiem prac Świętochowskiego wymienić należy „Dumania pesymisty" (1877), „O epikureizmie" — (1880), „Poeta jako człowiek pierwotny" — (1896), „O prawach człowieka i obywatela" „O prawach mniejszości" (1907), „Utopie w rozwoju historycznym", „Źródła moralności" (1912), „Historia chłopów polskich" (2 tomy — 1925 i 1928), „Nałęcze" (1929), „Twinko" (1936), „Genealogia teraźniejszości" (1936).

W roku 1927 ś. p. Świętochowski odznaczony został nagrodą literacką m. Łodzi.

W ostatnich latach mieszkał i zmarł w majątku swoim Gołotczyzna w powiecie ciechanowskim.

Aleksander Świętochowski osierocił żonę dwóch synów inżynierów-chemików Aurelego i Ryszarda oraz córkę Reginę, małżonkę inż. Czaykowskiego.

W związku ze zgonem ś. p. Aleksandra Świętochowskiego zarząd miejski w Łodzi wysłał w dniu dzisiejszym na ręce rodziny zmarłego depeszę treści następującej:

„Z powodu zgonu ś. p. Aleksandra Świętochowskiego, wielkiego pisarza polskiego, bojownika prawdy i krzewiciela szczytnych ideałów społecznych, pierwszego laureata nagrody literackiej m. Łodzi, wyrazy głębokiego współczucia składa Zarząd Miejski w Łodzi".

* * *

Polska Akademia Literatury wysłała na ręce p. Marii Świętochowskiej depeszę następującej treści:

„Śmierć wielkiego pisarza okryła głęboką żałobą piśmiennictwo polskie. Niech w tragicznej godzinie będzie dla Pani pociechą, że dostojne imię jego żyć będzie w nieprzemijającej pamięci kultury polskiej".

Przed rozmowami francusko-brytyjskimi

PARYŻ, (Pat). Premier Daladier i min. Bonnet przygotowują się do rozmów londyńskich w sposób bardzo dokładny, co świadczy nie tylko o szerokim zakresie tych rozmów, ale również o ich zwrotnym do pewnego stopnia znaczeniu dla dalszego rozwoju współpracy francusko-angielskiej. Zaznaczyć należy, że minister wojny Hore Belisha, który w drodze powrotnej z Malty i Rzymu do Londynu zatrzymał się 24 godziny w Paryżu, poza rozmowami z premierem Daladierem odbył dłuższą rozmowę z szefem sztabu głównego obrony narodowej gen. Gamelin, wobec którego podkreślił wydatne miejsce jakie w rozmowach londyńskich będzie zajmowała kwestia współdziałania militarnego Francji, szczególnie w dziedzinie lotniczej i wzajemnej pomocy przy obronie obu imperiów francuskiego i angielskiego.

10-letnie zawieszenie broni w Palestynie

Nowy projekt angielski

STAMBUŁ, (Pat). Agencja anatolijska donosi z Jerozolimy, że lord Samuel, który odbył niedawno podróż do Palestyny, opracowuje nowy projekt, zmierzający do uspokojenia umysłów. Projekt ten przewiduje zawieszenie broni na przyciąg 10 lat. Do tego czasu liczba Żydów w Palestynie nie może przekraczać 40 proc. ludności kraju. Arabowie i Żydzi będą korzystali z pewnego rodzaju autonomii. Jednocześ nie dokonane mają być wybory do rady ustawodawczej, w której Arabowie i Żydzi będą reprezentowani na zasadzie równości.

Plan powyższy budzi niezadowolenie w kołach arabskich.

Jak podaje pismo arabskie „Addifas" Żydzi opuścili ostatnio obóz koncentracyjny w Saint Jean d'Acre. Obecnie w obozie tym internowani są Arabowie w liczbie kilkuset.

Uchwały zjazdu Federacji PZOO

WARSZAWA (Pat). Drugi dzień Zjazdu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny obradował przede wszystkim nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, które złożył prezes gen Górecki.

Następnie odbyły się wybory. Prezesem Federacji został obrany ponownie wśród wielkich owacyj całej sali gen. dr. Roman Górecki.

Na zakończenie przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„8 Zjazd Walny delegatów Federacji PZOO stwierdza, iż armia polska i jej Wódz Naczelny są symbolem siły i potęgi mocarstwowej Polski i największym gwarantem naszej niepodległości.

Dlatego też b. wojskowi zgodnie z dotychczasową swą tradycją pragną nadal rzetelnie i serdecznie współpracować z czynną armią, by w ten sposób pomnażać potencjał obronności Rzeczypospolitej.

W okresie wielkich przemian dokonywujących się na całym świecie, hasło zjednoczenia narodu polskiego, jako synonim wzmożenia siły wewnętrznej Polski — staje się — w myśl wskazań Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza kategorycznym i najważniejszym nakazem dla wszystkich Polaków w imię najwyższych interesów państwa i narodu polskiego.

Federacja PZOO, która w swych szeregach zjednoczyła wszystkich obrońców ojczyzny, ma moralne prawo zwrócić się do całego narodu polskiego, aby jaknajszybciej zrealizował ideę konsolidacji wewnętrznej.

B. wojskowi zrzeszeni w federacji PZOO są czynnikiem ładu i porządku w państwie i będą zawsze w sposób zdecydowany zwalczać wszelkie próby anarchii i warcholstwa wewnętrznego, jako szkodliwe i niebezpieczne dla interesów państwa".

Irlandia przejmuje od Anglii obronę swego kraju

LONDYN (Pat). Irlandzki premier de Valera przeprowadził wczoraj trwającą 7 godzin konferencję z ministrem dominiów Macdonaldem. Układ brytyjsko-irlandzki, który zostanie podpisany w dniu dzisiejszym ogłoszony zostanie oficjalnie o godz. 18. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, iż układ ten zawiera następujące punkty: W. Brytania i Irlandia znoszą wprowadzony z chwilą rozpoczęcia wojny celnej między tymi państwami cło ochronne i Irlandia traktowana bedzie w tej dziedzinie podobnie jak inne dominia, na zasadzie układu zawartego w Ottawie. W. Brytania wprowadzać będzie irlandzkie produkty rolne, podczas gdy Irlandia importować będzie angielskie wyroby gotowe i produkty przemysłowe, które, poczawszy od roku 1931 sprowadzała przeważnie z Niemiec i Stanów Zjednoczonych, ponieważ z chwilą ustania wojny celnej, zwolnią się w Irlandii wielkie sumy, przeznaczone dotychczas na premie eksportowe, Irlandia zobowiązuje się przeznaczyć pieniądze te na rozbudowę ważnych dróg strategicznych. W zamian za to W. Brytania zobowiązuje się wycofać swe garnizony z trzech takich punktów w Irlandii, która PRZEJMIE ODTĄD OBRONĘ SWEGO KRAJU, ponosząc jednak za to koszty.

Niecodzienny wypadek

W maj. Górnofel w pow. szczuczyńskim p. Tauwilewicza klacz wydała na świat dwojaczki. Źrebaczki (klaczka i źrebiec) są normalnie rozwinięte i zdrowe

Bliźnięta u koni są zjawiskiem b rzadko notowanym.

„Czarna lista" pomocy zimowej bezrobotnym

BUCZACZ (Pat). Na murach miasta Buczacza została rozplakatowana „czarna lista" tych, którzy nie spełnili swych zobowiązań przez wpłacenie odpowiednich kwot na Pomoc Zimową Bezrobotnym. Lista ta obejmująca kilkanaście nazwisk i firm wywołała wielkie wrażenie w mieście i wszyscy wymienieni na niej pośpieszyli natychmiast z uregulowaniem swych zobowiązań.

Ostatnia matura pisemna

Wczoraj rozpoczęła się we wszystkich gimnazjach w Polsce matura pisemna Egzaminy ustne przeprowadzone zostaną w ciągu maja i ukończone mają być do dnia 28 przyszłego miesiąca. Obecna matura jest ostatnią według starego typu, na obecnej klasie VIII gimnazjum kończy się dawny program szkolny.

W roku przyszłym nastąpi ostatni etap przemiany ustroju gimnazjum na podstawie reformy jędrzejewiczowskiej, a w miejsce dotychczasowej klasy VIII wejdzie drugi rok liceum. Na razie nie wiadomo jeszcze jak będą wyglądały egzaminy końcowe w liceum i o ile zbliżone będą do obecnej matury.

Tegoroczni maturzyści, bezpośrednio po złożeniu egzaminu, stawać będą do poboru wojskowego, w myśl ostatnio wprowadzonej nowelii do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Kronika telegraficzna

— **Pan Prezydent R. P. przyjął** w dniu wczorajszym delegację miasta Siedlec w osobach: posła Szumowskiego, starosty Gulińskiego, prezesa Związku Rezerwistów Kalinowskiego, rolnika Oknińskiego i wiceprezydenta m. Siedlec inż. Suszyńskiego.

Delegacja prosiła Pana Prezydenta R P. o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia kopca usypanego pod Siedlcami ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— **Celem zwiększenia frekwencji w teatrach wiedeńskich** austriacka narodowo-socjalistyczna sekcja sztuki wydała zarządzenie, by organizowano obowiązkowe uczeszczanie robotników na przedstawienia teatralne.

— **Chłodne fale powietrza nawiedziły Jugosławię** i wyrządziły w gospodarstwie wielkie szkody, w niektórych dzielnicach wprost katastrofalne. W Bośni spadł w tych dniach obfity śnieg. Specjalnie duże straty ponieśli rolnicy i plantatorzy winnic w Dalmacji. Straty wynoszą wiele milionów. Wprost katastrofalnie przedstawiają się szkdy, wyrządzone przez przymrozki w Słowenii gdzie kwitnące drzewa pomarzły w 70 — 90 proc.

— **Prasa paryska żywo interesuje się tajemniczym zaginięciem dwuch kilkunastoletnich chłopców**, synów dra Sinkowa, Rosjanina, zamieszkałego w Wersalu. Początkowo zachodziła obawa, że obaj chłopcy zostali zasypani przez zwały piasku lotnej wydmy piaszczystej, w pobliżu której bawili się. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że jest rzeczą możliwą, iż obaj chłopcy zostali porwani. Prasa sugeruje również pewne polityczne podłoże całej tej sprawy. Dr Sinkow był lekarzem zmarłego niedawno w Paryżu syna Trockiego, Siedowa, co do którego panowało podejrzenie, iż został otruty z polecenia GPU.

— **Znana komunistka angielska**, 44-letnia Róża Cohen, urodzona w Londynie i będąca obywatelką brytyjską, została aresztowana przez władze sowieckie w Moskwie. Ambasador brytyjski lord Chilston złożył z tego powodu ostrą notę protestacyjną, albowiem Cohen uwięziona została w połowie sierpnia r. ub., a Narkomindieł utrzymywał od 8 miesięcy, iż władzom sowieckim nic nie jest wiadome o miejscu jej pobytu. Róża Cohen, która ostatnio była redaktorką działu zagranicznego sowieckiej gazety angielskiej „Moskow Daily News", oskarżona jest przez władze sowieckie o zdradę stanu i szpiegostwo.

— **Przez Stambuł przejechała komisja Ligi Narodów** w składzie 20 członków, udająca się do Sandżaku Aleksandretty Komisja ta ma za zadanie kontrolownie wyborów w powyższym rejonie.

Według oświadczenia przewodniczącego Komisji, Szwajcara Rogera Sekchota, wybory potrwają aż do końca czerwca br.

— **Ambasador von Papen**, o którym mówiono, że ma objąć stanowisko ambasadora Rzeszy w Ankarze, wycofuje się zupełnie z życia politycznego i zamierza osiąść w swym majątku ziemskim Wallerfange.

— **Robotnicy Państwowych Zakładów Inżynierii** złożyli dla dzieci bezrobotnych 885 zł, przekazując tę sumę stołecznemu komitetowi pomocy zimowej dla bezrobotnych.

— **W rozgrywkach w szabli o indywidualne mistrzostwo Polski** pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył kpt. Segda, zdobywając dzięki trzykrotnym kolejnym zwycięstwom w mistrzostwach polskich — na własność puchar przechodni. W rozgrywkach finałowych kpt. Segda nie poniósł ani jednej porażki.

WYBUCH RURY GAZOWEJ na dworcu wileńskim

Wczoraj późnym wieczorem na dworcu osobowym w Wilnie nastąpił wybuch rury gazowej, doprowadzającej gaz świetlny z gazowni miejskiej do zbiorników gazowych przy ul. Targowej.

W wyniku wybuchu 3 kolejarzy oraz jeden strażak ulegli ciężkiemu zatruciu i zostali przewiezieni do szpitala.

Zbiorniki gazowe mieszczą się przy torach zapasowych. Wieczorem kiedy kilku kolejarzy zajętych było czyszczeniem wagonów, rozległa się silna detonacja. Pękła rura gazowa, doprowadzająca gaz świetlny z gazowni miejskiej do zbiornika Szopę przez którą przechodzi rura, wypełnił gaz. Trzej kolejarzy, którzy znajdowali się w pobliżu zbiorników i usiłowali zatrzymać wydostający się gaz, uległo zatruciu. Jeden z nich powalony siłą wybuchu na ziemię doznał uszkodzenia głowy.

O wypadku powiadomiono straż ogniową. Na miejsce wypadku przybył oddział ratowniczy w maskach przeciwgazowych i przystąpił do tymczasowej naprawy pękniętej rury.

W czasie tej pracy jeden ze strażaków, a mianowicie, 50-letni Władysław Bartoszewicz, zam. przy ul. Dzielnej 5, również uległ poważnemu zatruciu.

Wszystkich zatrutych: strażaka Bartoszewicza oraz pracowników kolejowych Franciszka Gogola, Bronisława Czyńczyka i Bolesława Gremplowskiego przewieziono do ambulansu kolejowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Kolejarzy przewieziono następnie do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie, zaś strażaka Bartoszewicza do szpitala św. Jakuba.

Na marginesie tego wypadku należy zaznaczyć, że natychmiast po pęknięciu rury z dworca powiadomiono o wypadku gazownię wileńską, domagając się rychłego nadesłania pogotowia gazowni. Mimo wezwania z gazowni przez dłuższy okres czasu nikt nie przybył. Wówczas wezwano straż ogniową, która prowizorycznie naprawiła uszkodzenie. (c)

Nowy „Latający wilnianin" do Warszawy

Szlak Warszawa—Wilno zaczyna odgrywać coraz poważniejszą rolę. Z dniem 15 maja uruchomiony ma być nowy pociąg pośpieszny opuszczający Warszawę i Wilno rano, a przybywający do tych miast we wczesnych godzinach popołudniowych. Szybkość tego pociągu odpowiadać będzie szybkości znanego już dobrze „Latającego Wilnianina" — 100 km na godz.

Giełda warszawska

z dnia 22 kwietnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,67
Dolary amerykańskie	529 1/2
Dolary kanadyjskie	527 1/2
Floreny holenderskie	295,99
Franki francuskie	16,19
Franki szwajcarskie	120,20
Funty angielskie	26,51
Guldeny gdańskie	100.25
Korony czeskie	14.00
Korony duńskie	118.30
Korony norweskie	133,23
Korony szwedzkie	136,59
Liry włoskie	23,80
Marki fińskie	11.72
Marki niemieckie	107.00
Marki niemieckie srebrne	118,00
Tel Aviv	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	65,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,00
Pożyczka inwestycyjna druga	82,75
Pożyczka konwersyja	70,25
Pożyczka konsolidacyjna	69,00
8 proc. ziemskie dol. kupon	75,12
4 1/2 proc. ziemskie seria piąta	64,50

Objazdowa wystawa robót Rodz. Policyjnej

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego Rodziny Policyjnej w Wilnie zorganizowana została w Oszmianie objazdowa wystawa ręcznych robót członkiń Rodziny Policyjnej województwa wileńskiego.

Pierwsza ta wystawa odbyła się w Oszmianie w dniu 23 i 24 bm., na którą dostarczone zostały eksponaty z 8 komórek organizacyjnych województwa wileńskiego.

Jeżeli chodzi o rodzaj prac, wykonywanych przez członkinie poszczególnych kół, to jest on różnoraki, a mianowicie:

Brasław — roboty siatkowe, hafty bieliźniarskie i kolorowe,

Święciany — wyrób tkacki ręczników, obrusów i dywanów,

Mołodeczno — różnego rodzaju hafty,

Głębokie — hafty na samodziale, jedwabiu i suknach,

Wilejka — koronkowe serwetki,

Wilno—Troki — hafty na materiałach bieliźniarskich i płótnach,

Oszmiana — wyroby trykotarskie,

Miasto Wilno — roboty różnorodne

Wykopaliska koło Czerniewicz

W czasie od 11 do 15 bież. miesiąca na obszarze powiatu dziśnieńskiego bawiła z ramienia Muzeum Archeologicznego USB w Wilnie wyprawa naukowa, która pod kierownictwem dr Heleny Cehak-Hołubowiczowej prowadziła prace wykopaliskowe na dużym cmentarzysku kurhanowym w rejonie mły na Czerniewicze, gm. prozorockiej.

Cmentarzysko to, wedle opinii dr Cehak-Hołubowiczowej, należy do najciekawszych obiektów zabytkowych w powiecie. Duża ilość kurhanów świadczy o tym, że w czasach przedhistorycznych istniała tam przez dłuższy czas większa osada.

W wyniku przeprowadzonych badań rozkopano 25 kurhanów, które zawierały groby ciałopalne oraz szkieletowe. Nadto w kurhanach odnaleziono garnki gliniane oraz różne przedmioty brązowe jak pierścienie, paciorki, kolczyki itp., pochodzące z 11—12 wieku. Wykopaliska te zostały przewiezione do Muzeum Archeologicznego w Wilnie.

Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski

Jak donosiliśmy wczoraj, w niedzielę na zaproszenie OZN wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił w Katowicach przemówienie. Przemówienie to podajemy poniżej w obszernym streszczeniu

Jeżeli zdecydowałem się przemawiać na Śląsku na tematy niezwiązane ściśle i bezpośrednio z moim zadaniem resortowym i to w okresie, który przeznaczony jest na wewnętrzną pracę ministra skarbu, to jest w okresie parlamentarnym, to dlatego, iż wedle mego najgłębszego przekonania

WIELE ZWYCIĘSTW LUB KLĘSK GOSPODARCZYCH POLSKI W LATACH NAJBLIŻSZYCH ZALEŻEĆ BĘDZIE OD POSTAWY, JAKĄ ZAJMIE SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE W DZIELE WEWNĘTRZNO-POLITYCZNEJ KONSOLIDACJI.

Ten postulat przed dwoma laty postawił — z punktu widzenia zadań obrony państwa i zadań naszej polityki zagranicznej Marszałek Śmigły Rydz. Ten sam postulat formułuje również dziś minister skarbu.

Powodzenie większe lub znacznie mniejsze, albo niepowodzenie w roku 1939 zależeć będzie w wielkiej mierze od atmosfery wewnętrzno-politycznej w roku 1938. To ostrzeżenie musi paść z ust ministra skarbu.

Należy rozbudzić to zrozumienie, iż nie wolno nam wciągać losu państwa, naszego rozwoju i naszej prężności politycznej, kulturalnej i gospodarczej do gier i maskowanych ruchów kategorii czy ugrupowań politycznych, do spraw rozgrywek personalnych, ale przeciwnie z całą powagą, skromnością osobistą i rzetelnością musimy badać, czy działania nasze — działania narodu polskiego w państwie polskim — zgodne są z postulatem wydobycia takiej sumy sił, która pozwoli nam stawić zwycięsko czoło wszystkim niebezpieczeństwom, grożącym naszemu państwu, czy to od strony politycznej czy też gospodarczej.

Paradoksy i konsekwencje

Wydawałoby się rzeczą ważną, by jak najwięcej ludzi w państwie wyrażało zadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, z istniejącego układu stosunków. Jest to sprawa ważna tak samo dla Polski, jak i dla wielu innych państw i narodów. Ale wydaje się wątpliwe, by znalazł się gdzieś taki naiwny i dobrotliwy rząd, który by dopiero przy pomocy powszechnego, tajnego i swobodnie wykonanego plebiscytu pragnął się dowiedzieć, czy obywatele — po niszczących skutkach największej w dziejach świata wojny i po najcięższym — jaki ludzkość przeżywała kiedykolwiek — kryzysie gospodarczym, są zadowoleni z istniejącego stanu rzeczy w zakresie politycznym, społecznym i ekonomicznym. Można z góry przesądzić, iż rezultat takiego plebiscytu, zwłaszcza, gdyby się on odbywał w zwykły, szary dzień roboczy, bez akompaniamentu nadzwyczajnych podniet, bez mów i przemarszów muzyki, wypadłby negatywnie.

Po głębszym zastanowieniu się — wielu jednak obywateli patriotów — znalazłoby szereg okoliczności łagodzących dla poszczególnych państw. Natomiast znacznie gorzej musiałby wypaść rezultat takiego plebiscytu, zastosowanego w skali światowej, może np. w dzień 20-letniego jubileuszu istnienia Ligi Narodów. Wówczas miliony ludzi — rozważając gromadzenie się coraz jaskrawszych paradoksów życia międzynarodowego, mogłoby bodaj dochodzić do fatalnego wniosku, że w tym samym zawrotnym tempie, w jakim mądrzeje jednostka ludzka, w tym samym tempie głupieje zupełnie wyraźnie zbiorowość.

Teoretycznie niczego nie brakuje współczesnym pokoleniom do osiągnięcia tak wielkiego i tak powszechnego powodzenia, jakiego nie mogła zaznać ludzkość nigdy w przeszłości. Wydawałoby się, że właśnie obecnie nadeszła chwila do zwycięskiej walki z wszelkim upodleniem i wszelką niedolą ludzką, że można wyprzeć z granic świata ostatniego żebraka i ostatniego gruźlika, że można realizować nowe życie, na nowych rozsądnych podstawach. Statystyki — doprowadzone do nadużywanej przez zdemobilizowanych ekonomistów doskonałości mówią, że mamy w świecie nadmiar produktów spożywanych, przynajmniej w stosunku do możliwości konsumcyjnych, oraz wprost nieograniczoną możność dalszego spotęgowania tej produkcji. Surowce, taniejąc, załamują koniunkturę w wielu ośrodkach, gdyż nie ma programu ich zużycia. Maszyny, jak fantastyczne roboty, prześcigają w sprycie, pracowitość i precyzji swego własnego twórcę: człowieka. Zdolność produkcyjna jak gdyby powiększyła kulę ziemską dziesięciokrotnie w ciągu jednego wieku. Urządzenia komunikacyjne, zbliżając kontynenty i państwa, jak gdyby zmniejszyły kulę ziemską 50-krotnie, produkcja złota wzrasta od szeregu lat w gwałtownym tempie.

Wśród tych nadmiarów chodzi bezsilny „homo sapiens", człowiek mądry, który gdy był znacznie głupszy i nie posiadał żadnego uzbrojenia technicznego, potrafił wyzwolić się z prymitywu jaskiniowego życia ku uspołecznionej cywilizacji.

Tymczasem dziś — im więcej jest złota w świecie, tym mniej jest ono dostępne — mniej może niż w wiekach średnich, znacznie mniej, niż wówczas, gdy było go o połowę mniej. Im więcej produktów spożywczych, tym częściej notuje się w świecie głód. Im więcej surowców i maszyn, tym większe braki odczuwają ludzie. Im bardziej rozbudowuje się urządzenia komunikacyjne, tym mniej swobody poruszania się towarów i ludzi. Im więcej praw, tym częściej daje się we znaki bezprawie. Im więcej etyki i kultury w życiu jednostki, tym mniej ich w życiu zbiorowym. Im więcej instytucyj międzynarodowych czuwa nad bezpieczeństwem państw i pokojem świata, tym gwałtowniej ludzie się zbroją i z tym większą nieufnością patrzą się poszczególne mocarstwa nie tylko na swych wrogów, ale coraz częściej i na sprzymierzeńców, czy świeżych sojuszników.

Czyż na tym tle nie może nurtować potężne niezadowolenie?

Gdyby jednak przejść od stwierdzenia ujemnej i krytycznej oceny napawającej głębokim pesymizmem, do konkretnych projektów reformy, to wyłonią się trudności obiektywne, niezwykle wielkie i głębokie, nieprzeczuwane wprost przy samym stwierdzeniu niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Potężna solidarność w dziele krytyki poczęłaby jednak pękać i kruszyć się w obliczu dzieła reformy.

Próbując obiektywnie wybadać, jakie to tendencje reformatorskie tkwią we współczesnych, zdezorientowanych społeczeństwach, można by pójść dwoma torami. Albo zgodzimy się na sformułowania najogólniejsze, na czyste hasła i postulaty natury idealnej. Ustali się wówczas dowolnie długą litanię tez, które zdobędą tym gorętszy poklask, im bardziej będą oddalone od konkretnych możliwości realizacji.

Czytamy prawie codziennie wezwania autorów, promieniejących wiarą w absolutną słuszność swych haseł.

Gdyby zagadnienie zreorganizowania i zjednoczenia ruchów politycznych uzależnione było tylko od litanii tych sympatycznych, lub słusznych haseł, zadanie nie byłoby tak trudne, jakim jest w istocie. Natomiast posługując się metodą konkretyzowania tez i działań programowych musimy napotkać na opory. Od zdolności do twórczego kompromisu, od zdolności zrozumienia, że **po śmierci Marszałka Piłsudskiego powstała nowa sytuacja, która protestuje przeciwko kontynuowaniu nieaktualnych już sporów historycznych, sporów niezrozumiałych dla większości narodów** i obcych dla pokolenia, które dojrzewało w ostatnich 12 latach, zależeć będzie nie tylko to, **na jak szerokiej pod**stawie oprzemy porozumienie żywiołów polskich, ale i moc lub **słabość Polski** w okresie najbliższego 10-lecia.

Jak długo nie zdobędziemy się na odwagę i wolę równoczesnego załatwienia określonych kompleksów zagadnień, tak długo kręcić się będziemy w błędnym kole, znajdując wyjście chwilowe z trudności o tyle tylko i w odniesieniu do tych szczegółów, co do których jakaś jednostka weźmie samowolnie na swe barki odpowiedzialność za śmiałą decyzję.

Frazes o jednolitości rządu

Przykładem politycznym może tu być zagadnienie rządu. Na giełdzie politycznej puściliśmy w obieg frazes o potrzebie jednolitości rządu. Pozornie na ten postulat godzą się wszyscy. Ale gdy przystępujemy do zdefiniowania tej jednolitości, rozpalać się muszą poważne spory. Każda grupa inaczej wyobraża sobie realizację tej jednolitości. Jest bowiem naturalne, iż gdy ani rząd nie może się oprzeć na skrystalizowanej i jednolicie — choćby tylko w sprawach najbardziej zasadniczych myślącej i działającej organizacji politycznej, gdy parlament nie może oprzeć się na autorytecie, jaki daje oparcie się o wolę zorganizowanej większości społeczeństwa, tak długo rząd musi być i będzie nadal wyrazem kompromisu zakreślonego mu i korygowanego wolą Prezydenta Rzeczypospolitej. Tak potężny autorytet, jakim był Marszałek Piłsudski, odbał o to, aby rząd jego był niejednolity, wiedząc, że w aktualnych warunkach nieskrystalizowanych ostatecznie prądów politycznych i społecznych, a co gorzej, tkwiących nieraz swymi nałogami politycznymi w światopoglądzie okresu zaborczego, a więc w światopoglądzie zdegenerowanym — rząd jednobarwny — obojętne, czy barwa tego rządu byłaby błękitna, biała, czerwona, czy może czarna — byłby zarzewiem spotęgowanych namiętności politycznych i walk społecznych, ku wielkiej szkodzie odrodzonego państwa polskiego. Inaczej jednak przedstawiałaby się ta sama sprawa w świetle pogłębiania się nurtu zorganizowanego, wielkiego ruchu politycznego.

Sprawa COP

Przykładem gospodarczym, ilustrującym te zagadnienie może tu być sprawa zainwestowania przemysłu w centralnym okręgu przemysłowym. Akcja wstępna musiała się oczywiście oprzeć o inicjatywę państwową.

Skąd znalazły się pieniądze na realizację tego planu? W małej części — już dziś nie dosięgającej 20 procent — pieniądze te dostarczone zostały z pożyczki zagranicznej, mianowicie francuskiej. Resztę dostarczył rynek pieniężny Polski. Te same pieniądze były uprzednio absorbowane przez skarb państwa na pokrycie deficytu, a więc na cele normalnego budżetu konsumcyjnego, z tym tylko, że średni deficyt absorbował przed kilku laty więcej pieniędzy, niż obecnie koszt rozbudowy COP. Wszystkie inne pozycje budżetowe i pozabudżetowe globalnie nie zostały w najmniejszej mierze naruszone, przeciwnie, przy zmianie koniunktury i na cele prywatno gospodarcze i na cele inwestycyjne w innych dzielnicach państwa zostały przeznaczone sumy większe, niż w latach ubiegłych.

Ale gdy w okresie poprzednim brak zdefiniowanej polityki inwestycyjnej nie wywoływał szczególnych zastrzeżeń czy postulatów, to odwrotnie, skrystalizowanie pewnego planu, który szczególnie pod wpływem twórczej inicjatywy wojska ma stworzyć w Polsce nowe i trwałe wartości, spowodowało powódź zróżniczkowanych, lecz konkretnych postulatów, a nawet obaw o nagłe pokrzywdzenie tylu innych interesów w państwie, które dotychczas spoczywały w śnie zimowym.

Ale objawom tym nie można się dziwić. Są one naturalną konsekwencją tego faktu, że każda realizacja przekreśla szereg innych postulatów i programów, może nie mniej słusznych i ważnych z subiektywnego punktu widzenia. Gdy zaś nie ma ruchu organizacyjno-politycznego, wykształconego w wielkim stylu, współtworzącego hierarchię zadań i realizacji, niosącego w sobie dumę z wysiłku narodowego, to również nie ma rozróżnienia pomiędzy programem wielkim i ważnym, a programem małym i zaściankowym.

Oto więc dochodzimy do istoty zagadnienia. Jeżeli społeczeństwo polskie, rozmiłowane w hasłach swych starych organizacji politycznych, pozostanie w formie rozproszkowania, ścierania swej energii na walki nieistotne, to akcja wydzierania Polski z oków niewoli gospodarczej, to krzywdząca konieczność podciągania Polski wzwyż, równania w górę jej ambicji politycznych i gospodarczych, realizowania jej tendencji mocarstwowych, jej pewności, że nikt nigdy nie poważy się decydować o niej bez niej — dokonywać się będzie fragmentarycznie, przypadkowo, w zależności od łaski losu i zewnętrznej koniunktury, albo w zależności od przypadkowych jej mężów stanu. Ale przecież nie to jest naszym najwyższym narodowym i historycznym celem.

Ręce są gotowe do uścisku

W tym miejscu Europy, które nosi obecnie nazwę polityczną „Polska" może istnieć i trwać w mocy i w całości, w poczuciu niezależności — a więc i w poczuciu honoru i godności narodowej tylko organizm jednolity, silny, prężny, twórczy, młody i dynamiczny. Żywotność jego musi być wszechstronna. Nie tylko akt międzynarodowy i posterunek zbrojny mają wyznaczać nasze granice, ale żywa i własna kultura i cywilizacja narodowa, zachodnio-europejska i nowoczesna, odrębna od innych, pozbawiona małostkowości, półinteligenckiej, — głęboka społecznie, wynikająca z zasad etyki chrześcijańskiej, musi spoić obręczą nienaruszalną całość naszego państwa. Zlekceważenie tej konieczności to groźba, za ten — ta-

(Dokończenie na str. 5)

Cicho sza

Zmartwychwstałe skrzydła Polski

Ubolewaliśmy przed paru miesiącami, że skrzydła nasze zamarły i że brak jest naśladowców Orlińskiego, Żwirki, Skarżyńskiego itd. Z tym większą radością dowiedzieliśmy się, że szykuje się nie tylko lot długości 20 tysięcy kilometrów (Warszawa — Kalifornia — Ameryka Południowa — Warszawa), ale i **projekt polskiej linii pocztowej Warszawa — Ameryka.**

Jest to projekt arcysłuszny. W obu Amerykach obie liczne kolonie polskie napewno wysyłałyby i otrzymywały listy via polskie linie lotnicze. Zaprzyjaźnione, a nie posiadające własnych linij emigracje czyniłyby to samo. Ryzyko finansowe minimalne, a zysk olbrzymi. I rozwój lotnictwa i wzrost prestiżu.

Zawisza Czarny zdobywał rycerskie równouprawnienie Rzplitej na dalekich turniejach. Lotnik polski jest Zawiszą Czarnym współczesności.

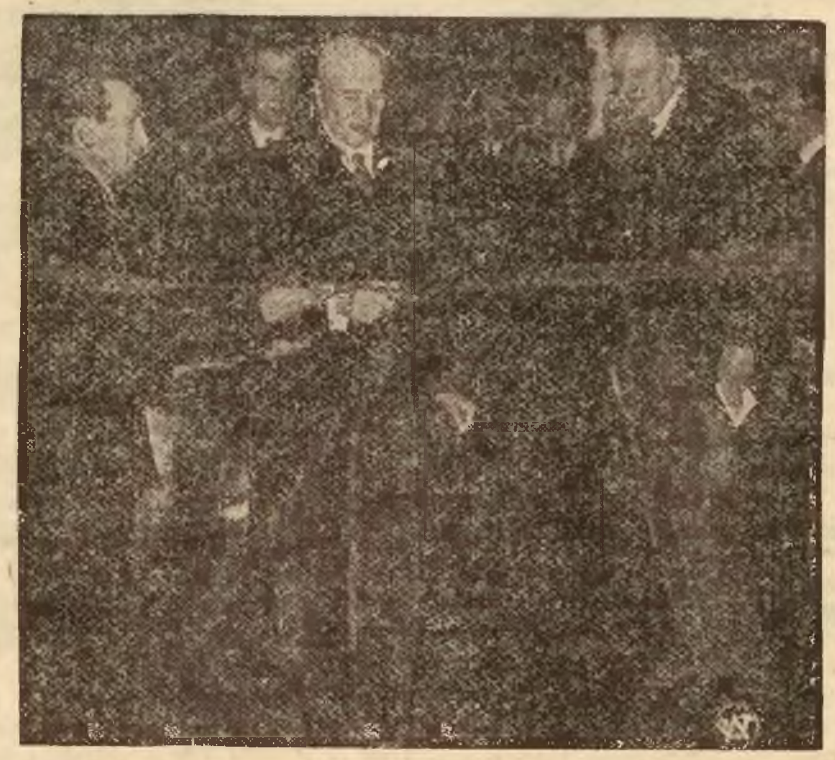
Ten szept egzotycznego tłumu „widzisz to leci aeroplan Linii Polskiej" jest 1,001 razy lepszym środkiem propagandowym od wszystkich broszurek, czy broszureczek. A i dla polskiej opinii publicznej pasionowanie się zagadnieniem, doleciał, czy nie doleciał, jest daleko zdrowszą strawą dla wyobraźni od pytania, kto zastąpił kogo i na której kanapie ideologicznej? „Bo teraz aeroplan ptak mądry i prędki, nie daje czasu szukać mody i gawędki. Teraz grzmi śmigło, a wszystkim serca rosną, że znowu o polskich skrzydłach, tak na świecie głośno.

Jest sława, a więc będzie i Rzeczpospolita... silna, a mocna!.."

Tak, parafrazując Pana Tadeusza, życzymy dwuch polskich linii powietrznych do Ameryki Południowej i do Ameryki Północnej. Emigracje nasze, ich patriotyzm i solidarność, gwarantują, iż nie będą to linie deficytowe.

N. N. N.

Otwarcie wystawy współczesnej rzeźby niemieckiej



Moment otwarcia Wystawy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na prawo ambasador von Moltke, na lewo — p. minister Józef Beck.

Nowości wydawnicze Roju

W kolejnej serii ukazały się następujące powieści w ostatnich tygodniach:

Dołęga - Mostowicz. Trzy serca. Jak zawsze u tego autora, żywa i przykuwająca fabuła, podstawa powieści oparta na mało prawdopodobnym zdarzeniu, rozwija się potem logicznie. Zamiana stanowisk dwuch młodych ludzi łamie jednego, utrwala zalety drugiego. Jeden traci, drugi zdobywa ukochaną kobietę. Za dużo opisów pijatyk cyganerii warszawskiej, które nurzą i brzydzą.

Jan Straszewski. Życie codzienne i świąteczne waszmość Pana i Jejmość jego małżonki. Na podstawie różnych pamiętników i zapisków z XVII i XVIII w. opisywane są przeważnie ujemne strony życia dawnej szlachty. Nadmierne pijaństwo, obżarstwo, niechlujstwo, połączone ze zbytkiem, fantastyczne warunki higieny, przesądy, lecznictwo urągające rozsądkowi i różne inne ciekawe cechy społeczeństwa polskiego z dawnych wieków. Szkoda, że tylko ujemne strony życia tamtych czasów opisuje autor, obraz przez to nie jest bezstronny i razi.

Maria Kuncewiczowa. Kowalscy się odnaleźli. Mały dodatek do radiowej rozmowy dwojga warszawiaków, milutkiej pareczki przeciętnych ludzi, z ich troskami i radościami. Widać samą autorkę znużył temat, bo obdarza Kowalskich dzieckiem i kończy ich zwykłą historię, zwykłych ale myślących i sympatycznych ludzi.

Mieczysław Smolarski. Iskry na szablach. Powieść historyczna, ukazująca nam Polskę z czasów Władysława IV z barwnym życiem ówczesnej Warszawy, przygodami wojennych obozów pod Smoleńskiem i w czasie wojny moskiewskiej. Zatargi rodzinne, przygody, społeczeństwo szlacheckie i mieszczańskie. Odpowiednie do bibliotek popularnych.

Jan Waśniewski. Po dniówce. Autor ciekawej książki z życia kopalń „Ognie w Pirytach" i teraz wprowadza nas w świat górników olkuskich i z Dąbrowy Górniczej. Wszystkie sześć nowel pisane są gwarą nie tylko rozmowy górników, ale i opisy, i tekst autora. Nie jest to wskazane i nuży, zresztą język gwarowy jest z natury rzeczy ubogi i nie oddaje tak rzeczywistości, jak tego chce inteligent. Chłop też woli na ogół czytać w poprawnej polszczyźnie. Więc dla kogo to przeładowanie gwarowe? Chyba dla lingwistów, na których się autor we wstępie powołuje. Tematy nowel przeważnie zajmujące.

Sygryda Undstet. Olaf syn Auduna. Wydaje się że można by co roku do końca życia odczytywać sobie nowy tom o Olafie czy Audunie i zawsze byłby zajmujący w swej surowej jednostajności. Ciągnie się za Olafem widmo przesadnych wyrzutów sumienia, jakaś pół mimo woli narzucona pokuta, która zaciemnia mu życie, a wraz z nim gnębi jego rodzinę. Wszystko jest jakieś ponure, cierpiące i beznadziejne, a jednak pociąga nas tym cichym, wiecznotrwałym cierpieniem, które jak cień idzie za człowiekiem.

Sergiusz Piasecki. Piąty etap. Opowieść o losach agenta wywiadu, zakordonowego w Rosji Sowieckiej, o życiu z naganem w ręku, w ciągłych niebezpieczeństwach, napięciu nerwów. W osobie młodego Zabawy, bohatera tej opowieści, odtwarza Piasecki z pewnością siebie i swoje przeżycia na tym szlaku wschodnim, sławnym już i za granicą. Tak jak w Wielkiej Niedźwiedzicy, jest pewna jednostajność w tej rozmaitości przeszpiegów i przechodów, ale odczuwana przez czytelnika prawda przeżyć jest tak wielka i porywająca, że nie nuży i nie nudzi. Wyjątki z dziennika Zabawy, listy itp. dokumenty życia,

Od polityki do kryminału

Kim jest pan Juan Serrat? — Zniszczenie wojenne w Hiszpanii. — Pod obstrzałem linii Maginota znajduje się państwo o jednej armacie. — Nawet gazety przychodzą z opóźnieniem. — Sensacja wioski Primelin. — O jeden kościotrup za dużo! — Czarna czy nie Czarna?

Pan Juan Serrat jest nieoficjalnym przedstawicielem rządu generała Franco w Warszawie, a choć istnieje obok niego oficjalnie uznane przedstawicielstwo Hiszpanii czerwonej, pan Juan Serrat czeka spokojnie niedalekiej jego zdaniem likwidacji przedstawicielstwa oficjalnego i przejęcia odeń jego funkcyj. Tymczasem zajmuje się m. in. udzielaniem wywiadów dziennikarzom.

Ostatnio zamieścił z nim wywiad „Goniec Warszawski". Między innymi prowadzący wywiad dziennikarz zapytał:

A jak wygląda Hiszpania narodowa, jeśli chodzi o stosunki między poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi?

Pan Serrat tak scharakteryzował stosunki polityczne Hiszpanii narodowej:

Pod tym względem stosunki w Hiszpanii gen. Franco bardzo różnią się od stosunków, panujących np. w Polsce. Posiadamy bowiem jedno tylko stronnictwo, nazywające się „Falange Espanol Tradicionalista", które stanowi połączenie najróżniejszych odcieni ugrupowań politycznych, jakie działały w ciągu lat ostatnich na terenie narodowej Hiszpanii. „Falangę" możnaby więc nazwać monopartią.

To połączenie nastąpiło 19 kwietnia roku ubiegłego, a wyraziło się ono w zespoleniu dwu największych stronnictw politycznych, mianowicie „Falange espanol de las JONS" oraz stronnictwa „Tradicionalistas". Oba stały ściśle na gruncie narodowym. O ile jednak pierwsze, jak już z samej nazwy wynika, grupowało młodzież robotniczą, stojącą na stanowisku narodowo - syndykalistycznym, — o tyle stronnictwo „Tradicionalistas" gromadziło w swych szeregach ludność wiejską.

Wprawdzie przed ruchem zbrojnym istniały w Hiszpanii inne jeszcze partie, stojące na gruncie narodowym jak np. stronnictwo Gil Roblesa, ale po wybuchu powstania wszystkie one w tej czy w innej formie opowiedziały się za gen. Franco i stopiły się w akcji przeciw czerwonym w jedną całość.

Ciekawe jest, że zdaniem pana Serrat materialne straty Hiszpanii w wojnie domowej nie są znów bardzo wielkie. Rolnictwo np. miało ucierpieć bardzo niewiele, przemysł i górnictwo miało wyjść w stanie niemal nienaruszonym. Natomiast gorzej jest z zabytkami.

Czerwoni spalili wszystkie bez wyjątku kościoły. A ponieważ każdy stary kościół w Hiszpanii stanowił rodzaj muzeum więc pod tym względem nasz kraj poniósł starty niepowetowane. Rabowano też muzea, zbiory prywatne oraz biblioteki. Ofiarą płomieni padło również wiele miast.

Oczywiście pan Serrat nie wspomina o szkodach, jakie w arcydziełach architektury i sztuki musiały zrobić bombardowania wojenne. Ale ma o tyle rację, że istotnie czerwoni prowadzili w znacznej mierze akcję dewastacyjną ze względów... ideowych. Tak czy inaczej, wszystkich miłośników sztuki bolą te wiadomości o masowych zniszczeniach skarbów artystycznych, jakie wojna domowa uczyniła.

* * *

Mimo że pan Serrat zapowiada bardzo rychłe zakończenie wojny hiszpańskiej dotychczas jeszcze wojna ta trwa w całej pełni, samoloty spuszczają bomby, a armaty huczą na olbrzymim froncie. To też może zwrócimy oczy ku innej, znacznie spokojniejszej stronie, ku „państwu o jednej armacie", jak je nazwała „Polska Zbrojna" w artykule poświęconym Luksemburgowi. Wprawdzie i tam nie można całkiem zapomnieć o działach, gdyż Luksemburg znajduje się w obstrzale słynnej linii Maginota i jej przedłużenia belgijskiego linii Devèze'a. To małe państewko noszące zresztą nazwę Wielkiego Księstwa Luksemburg uliczy 2200 km kwadratowych powierzchni (to jest nie wiele więcej od przeciętnego naszego powiatu) i 300.000 ludności. Korespondent „Polski Zbrojnej" nie zauważył tam jakichkolwiek niepokojów wojennych.

Ścisła unia handlowa, związane z Francją i Belgią, bogate i zamknięte w sobie, obwarowane licznymi prawami, neutralne to państewko, politycznie nie odgrywające żadnej roli, robi wrażenie szczęśliwej i spokojnej wyspy, gdzie nie dochodzą echa zgrzytów i tarć europejskich, gdzie mało się mówi o możliwościach nowej wojny, a o dawnej już się zapomniało. Faktem jest, że nawet prasa z szerokiego świata dociera tu z dużym opóźnieniem, a miejscowa bardziej interesuje się cenami stali, czy zboża, niż np. polityką międzynarodową. Udało mi się to doświadczyć osobiście, gdy w pragnieniu zdobycia nowych wiadomości w sprawie polsko litewskiej, natrafiłem po długich poszukiwaniach na „świeże wydania", ale sprzed dwu lub trzech dni, przeczytane oczywiście jeszcze w Brukseli przed przyjazdem do uroczego Luxemburga. Piszę uroczy, gdyż pomimo wszystko Luxemburg potrafi oczarować turystę nie tylko powabem i malowniczością krajobrazu.

Armia luksemburska nie spędza snu z oczu politykom europejskim, którzy jakoś mało się przejmują jej uzbrojeniem, gotowością bojową, słowem tym wszystkim o czym ciągle się mówi i pisze od czasów wojny światowej, jak zresztą i wprzódy. Jest to zrozumiałe, gdy się zważy, że państwo to ma zaledwie 300 żołnierzy i drugie tyle żandarmów i strażników granicznych oraz jedną armatę 75 mm, z której strzela się zazwyczaj na wiwat, gdy urodzi się nowy potomek rodziny książęcej.

* * *

Szukając w prasie zamknięcia tego przeglądu wiadomości natrafiłem nagle na sensację, która w naszej zepsutej epoce zainteresuje niewątpliwie niejednego. Sensację tę przyniósł „Dziennik Poznański", a dotyczy ona małej mieściny bretońskiej Primelin.

— Cóż się tam dziać może? — spyta niejeden — ludzie rodzą się, żyją sobie cichutko i spokojnie, prawie tak cicho i spokojnie jak w Luksemburgu, no i wreszcie umierają. — I tutaj jest właśnie jądro tajemnicy — umierają. Okazało się, że w wiosce Primelin znalazł się o jeden szkielet za dużo.

Jak we wszystkich bretońskich wioskach — groby w Primelin zgrupowane są na skromnym cmentarzu, dokoła małego kościółka z szarego kamienia z dźwięcznym donośnym dzwonkiem na wieży. Ci co „służą śmierci" czyli grabarze otaczani są w Bretanii respektem i obawą, ale mimo tego młody, 25 letni Kornwallijczyk Albert Morvan pomocnik starego grabarza — nie uchodził ani za czarownika ani za człowieka którego się trzeba obawiać bo też nie miał w sobie nic niesamowitego. A jednak pewnego dnia powiedział on coś, co wzbudziło lęk i zaciekawienie we wszystkich chatach w Primelin. Oto powiedział on kiedyś potrząsając głową: „Na naszym cmentarzu o jeden szkielet jest za dużo"...

Jakto? zdumieli się ludzie. Za dużo? Tak na cmentarzu jest o jeden szkielet więcej, niż jest grobów — twierdził Morvan.

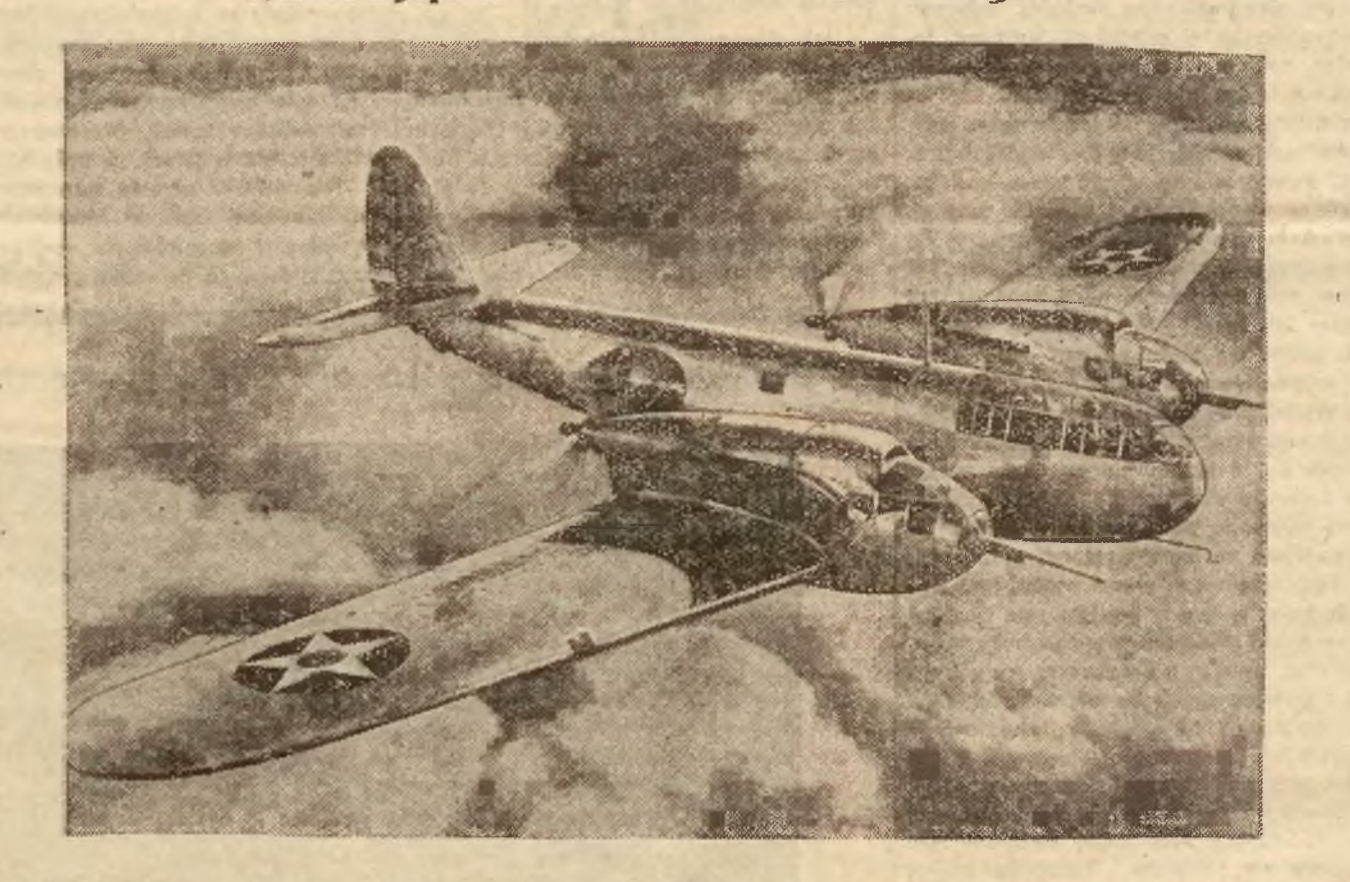
Całą tę sprawę rozniosły ludzkie gadki, w końcu zainteresowała się nią policja z niedalekiego miasteczka. Wypytywany o szczegóły Morvan opowiedział, że właśnie w ostatni dzień roku 1936 umarł jeden z mieszkańców wioski. Grabarzem był wtedy stary Jan Jaffry, ale dzień był zimny i Morvan ofiarował się wykopać grób. Kopiąc natrafił na leżący pod cienką warstwą (ok. 20 cm) ziemi ludzki szkielet — bez trumny. Czaszkę pokrywały jeszcze długie czarne włosy — była to kobieta. Zawiadomiony o odkryciu grabarz machnął ręką i kazał kopać grób w innym miejscu, a szkielet zasypać. „To są jakieś stare kości! nie przejmuj się nimi!... Przecież to cmentarz". Inni mówili tak samo, ale młody pomocnik grabarza nie mógł się uspokoić. To nie była śmierć zwykła! — powtarzał. Mówił to tak długo, tak długo twierdził, że na cmentarzu jest „o jeden szkielet za dużo" i że w końcu ludziom udzielił się jego niepokój. I wtedy powiedział ktoś: „A może to jest „Czarna?"...

„Czarna" — był to przydomek bogatej wieśniaczki z bliskiej wsi Kerloch-Huella, która zaginęła w nocy z 24 na 25 marca 1929 roku. Miała ona spore gospodarstwo, była sama, bo córka mieszkała w mieście, miała 58 lat i nazywała się Anna Maria Fily. Zaginęła ona nagle, a po kilku dniach morze wyrzuciło suknię i czepek „Czarnej" — więcej o niej nic słyszano.

Czarna czy nie Czarna? — problem ten zaprzątnął opinię publiczną we Francji. Strajki okupacyjne i rozmowy włosko - francuskie i wojna hiszpańska i wojna chińska i Niemcy i Sowiety i Czechy i wszystko poszło nieco w kąt. Może to nie logiczne — ale zainteresowanie się tego, co nazwaliśmy w naszym najnaiwniejszym z wieków, „opinią publiczną" jest zmienne jak podmuch wiosny 1938 roku.

O.

„Latające twierdze" dla Anglii



Oto wielki bombowiec, wykonany w Ameryce dla W. Brytanii, według najnowocześniejszych wzorów. Jak wiadomo, Anglia zamówiła ostatnio w USA wielką ilość takich bombowców.

Polityka demograficzna Niemiec

Z dniem 1 kwietnia r. b. weszły w życie w III Rzeszy ustawy i rozporządzenia rządu narodowo - socjalistycznego, które stwarzają nowy okres w polityce popierania przyrostu ludności na terenie Niemiec. Akcja subsydiowania młodych małżeństw i pomocy finansowej dla dzieci zapoczątkowana ustawą ze stycznia 1936 r. zyskała z dniem 1 kwietnia r. b. trwałą podstawę wobec utworzenia specjalnego funduszu w wysokości ponad pół miliarda marek.

Fundusz utworzono tak, że do sum, przeznaczonych uprzednio na ten cel przez państwo, dodał w wymienionym powyżej terminie „Urząd Pośrednictwa Pracy i Bezrobocia" 270 miln. marek, prawdopodobnie z oszczędności poczynionych na wypłacie na zasiłków dla bezrobotnych, co dało w rezultacie kwotę 520 miln. marek. To samo dotyczy opieki nad rodzinami wielodzietnymi, również znacznie rozszerzonej na mocy rozporządzenia wydanego w marcu bież. r. a które weszło w życie 1 kwietnia r. b. Na podstawie nowego rozporządzenia rozróżnia się obecnie trzy rodzaje dodatków na dzieci, a mianowicie: jednorazowy dodatek dla lepszego zorganizowania gospodarstwa, stały dodatek, i dodatek uzupełniający. Stały dodatek otrzymało dotąd 560.000 rodzin, przeciętnie w wysokości 330 marek na rodzinę. Wydano na ten cel 185 miln. marek dla 3 miln. dzieci, a więc przeciętnie 62 marki na dziecko.

Dodatki te otrzymuje rodzina, która ma przynajmniej czworo dzieci poniżej 16 lat i jest niezamożna. Stały dodatek w wysokości 10 marek miesięcznie za każde piąte i następne dziecko otrzymuje obecnie rodzina, której dochód nie przekracza 8000 marek rocznie, co oznacza znaczne rozszerzenie sfery uprawnionych w stosunku do poprzedniego rozporządzenia wykonawczego. Dodatek uzupełniający w wysokości 10 marek miesięcznie za każde trzecie i czwarte dziecko i 20 marek za każde piąte i następne dziecko przysługuje na razie tylko rodzinom, podlegającym ubezpieczeniu społecznemu. Dodatkiem stałym i uzupełniającym zostało objętych (do listopada 1937 r.) 300000 dzieci, do 31 marca r. b. 560.000 dzieci, a od 1 kwietnia r. b. prawdopodobnie do 2 mil. dzieci i młodzieży, co stanowić będzie 12 proc. ogółu dzieci i młodzieży do lat 16.

Odszkodowania
za skonfiskowane przez rząd sowiecki wkłady w b. rosyjskich kasach i bankach

Wobec zarządzonej likwidacji mienia opuszczonego powstaje możliwość uzyskania odszkodowania przez obywateli polskich z tytułu wkładów ich w b. rosyjskich instytucjach kredytowych z sum, należnych obywatelom sowieckim za likwidowane ich majątki w Polsce.

Przystępując do akcji w tym kierunku Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść m. Wilna wzywa poszkodowanych do niezwłocznego pisemnego zgłoszenia swych pretensyj do biura Stowarzyszenia (ul. Antokolska 56—3).

podnoszą wartość tego strzępu historii obyczajowości sprzed niewielu lat. Bardzo ciekawym jest, czy Piasecki tyle ma talentu co wspomnień, a niczego poza wspomnieniami nie potrafi napisać? Czy też wyczerpawszy swoje archiwum osobiste, potrafi dać literaturze polskiej kompozycję własnego pomysłu? Jednak owe życiowe książki będą zawsze brać czytelnika swą bezpośredniością.

Stefania Zahorska. Korzenie. Cztery części: Wieś, Jan i Anna, Zaułki, Hej strzelcy wraz. Różne konflikty i zdarzenia na wsi i w mieście, niedole i nieporozumienia małżeńskie i rodziców z dziećmi, społeczeństwo wiejskie i miejskie. Wszystko dość rozwlekłe. Kończy się pięknie, śpiewem strzelców i wymarszem na wojnę, która wszystkie konflikty załatwia i zanurza w swój nurt przepastny. Dobra charakterystyka Ksawerego i jego rodziny na tle stosunków wiejskich. Wszystko dość literacko i szaro pisane. **Wyd. Gebethnera i Wolffa.**

Jarosław Iwaszkiewicz. Pasje błędomierskie. Zwykły urok stylu Iwaszkiewicza w tej powieści zbacza w zdarzenia kroniki familii hr. Zamoyłtów, kapitalna jest postać samego ojca rodu, jego pobyt w Paryżu, w kraju, jego jakieś szukanie celu. Ta iwaszkiewiczowska atmosfera: pomieszanie tragizmu z rozmarzeniem. Niby jest źle, ale jest także dobrze, a nigdy nie wiadomo dlaczego źle, albo dobrze? Jak w życiu, bezsens zdarzeń i ich wpływu na nasze uczucia. Wyd. Gebethnera i Wolffa.

Fabre. Stanisław Moniuszko. Vie romancée naszego muzyka narodowego, twórcy opery, skromnego i ubogiego geniusza, o kryształowej dobroci i czystości człowieka, zapracowanego ojca licznej rodziny. Pisze żywo, z dobrym wżyciem się w charakter i atmosferę, monografia ta ma jeden wielki błąd. Zaczyna się w Warszawie pomijając najciekawszą i podstawową dla twórczości Moniuszki epokę wileńską. Wszak tu napisał Halkę, tu począł swe dzieła, tu czerpał melodie wiejskie na resztę życia i szerzył kult muzyki.

Hel. Romer.

STULECIE FILATELISTYKI

W dniach od 3 do 8 maja rb. odbędzie się w Warszawie Krajowa Wystawa Filatelistyczna. Zbiory znaczków pocztowych, nadesłane na wystawę, zostaną wystawione na pokaz w salach Kasyna Oficerskiego przy Alei Szucha. Wystawa wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie w kołach nie tylko zbieraczy znaczków pocztowych, ale i wśród szerszych sfer publiczności. Z tej racji podajemy poniżej szereg informacyj i uwag, dotyczących powstania i rozwoju filatelistyki.

W roku 1838 w jednej z gazet londyńskich ukazało się ogłoszenie, nawołujące do zbierania zużytych znaczków pocztowych. Anglicy, którzy mają wrodzone zamiłowanie do kolekcjonowania różnych rzeczy, zwłaszcza zużytych i na pozór niepotrzebnych, zapalili się do nowego sportu, który otrzymał nazwę filatelistyki; nazwa ta powstała od greckiego „filos" przyjaciel i „atelos" — wolny od opłaty, jako że znaczki pocztowe były dowodem uiszczonej opłaty za przesłanie listu.

Obecnie filatelistyka jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych namiętności kolekcjonerskich i na przestrzeni stu lat posiada już bogatą historię. Pierwszym który sporządził katalog znaczków, a właściwie ich spis, był francuski drukarz ze Strassburga, Oskar Levrault, który był zamiłowanym filatelistą i w r. 1860 wydał pierwowzór katalogu. Doskonałą formę miał katalog Potiqueta, który się ukazał w Paryżu w 1861 r. Ale pierwszy ilustrowany katalog wydany został w Anglii i Francji jednocześnie. Autorami jego byli: Booty Brown i Gray. Prawie równocześnie ukazał się katalog ilustrowany w języku francuskim, pióra Justina Lallier; później katalogi filatelistyczne ukazywały się już coraz częściej: niemiecki Senfa wyszedł w roku 1892, francuski Everta w r. 1895, angielski Gibbonsa — w 1893 r. Również i w Stanach Zjednoczonych ukazał się szereg katalogów, m. in. A. C. Kline'a „Stamp — Collectors Manuel" w r. 1867, a katalog Scotta w 1893 r.

Największe nasilenie ruchu filatelistycznego w Europie przypada na lata 1863—1883. W tym okresie pojawia się szereg prac i pism o charakterze fachowym, powstają specjalne pisma, jak „The Stamp Collectors Magazine" (Londyn, 1863), belgijski „Timbre Poste", wychodzący w Brukseli od r. 1863, „Magasin für Briefmarkensammler" w Lipsku od roku 1863 i szereg innych. Równocześnie zaczynają się odbywać zjazdy międzynarodowe, poświęcone filatelistyce. Pierwszy z nich miał miejsce w Moguncji w r. 1889. W r. 1925 powstała z inicjatywy holenderskich kolekcjonerów międzynarodowa organizacja pod nazwą „Federation Internationale de Filatelie" z siedzibą w Breda, w Holandii.

Filateliści posiadają zorganizowany handel znaczkami pocztowymi. Pierwszym, który się przyczynił do jego ożywienia, był J. B. Maens, Belgijczyk, który w r. 1852 otworzył w Brukseli kantor wymiany i sprzedaży znaczków pocztowych. W głównych ośrodkach filatelistycznych, jak np. w Londynie, Paryżu, Berlinie, Amsterdamie i New Jorku odbywają się rok rocznie wielkie aukcje, na których znajdują się najrzadsze i najcenniejsze okazy filatelistyczne.

Znaczki, wycofane z obiegu wzrosły w cenie; tak np. zawrotne sumy na aukcjach międzynarodowych uzyskują niektóre znaczki dawnej Mołdawii, Przylądka Dobrej Nadziei, Indii, Kanady, Australii Zachodniej, nie mówiąc już o takich „białych krukach", jak słynny jednopensowy Mauritius, sprzedany w Amsterdamie za bajeczną sumę 2400 funtów, lub Gwineja Brytyjska, kupiona przez pewnego Amerykanina za jeszcze wyższą sumę. Te znaczki istniejące w nielicznych okazach, są w ręku kilku najbogatszych filatelistów, do których w pierwszym rzędzie należał zmarły niedawno król angielski Jerzy V, a obok niego Philippe la Renotiera Ferrari, zmarły w Lozannie w roku 1917, oraz nieżyjący już Amerykanin, Arthur Hind.

Bogate zbiory znaczków pocztowych istnieją w wielu miastach europejskich. Najcenniejszą kolekcję, ozdobioną kilkoma egzemplarzami Mauritiusa i Gwinei, posiada British Museum w Londynie. Berlińskie Reichspostmuseum posiada ogromny zbiór, w którym jedno z czołowych miejsc zajmuje znaczek Baden - Baden 2 krajcarowy. W Stokholmie, w Państwowym Muzeum Pocztowym, do którego rozwoju wydatnie przyczynił się Hans Lagerlöff, wzbogacając te zbiory dwoma Mauritiusami, wartości przeszło 4 tysięcy funtów ang. Również bogate zbiory posiadają muzea pocztowe w Hadze, w New Jorku (Smithsonian Insitution), w Dublinie (Sciensaand Art Museum), w Manchester (Withworth Institute), nawet w Kalkucie (Victoria Memorian Hall) i w Sydney'u (Mitchell Library).

Filatelistów dręczy jednak zawsze niepewność, czy znaczek, za który zapłacili grube sumy, nie jest falsyfikatem. Tego nigdy nie można w stu procentach stwierdzić. Nie pomaga ani rejentalnie potwierdzony „rodowód", ani analiza papieru, znaku wodnego, rysunku, farby, tekstu, stempla, ani gumy. Dlatego też filatelista nie jest pewien, czy jego największa duma i bogactwo nie jest przypadkiem dziełem fałszerza.

M. O.

Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski

(Dokończenie ze str. 3)

kim kapitałem krwi i ofiar całego stulecia — odbudowany organizm państwowy, nie wytrzyma należycie naporu pierwszej wielkiej burzy dziejowej, za niepostrzeżenie może zacząć się zająć i rozkruszać sam, mocą własnego fermentu, w potokach słów i fałszywych hymnów na cześć miłości ojczyzny.

Nie można realizować wielkich celów i wielkich planów państwowych w społeczeństwie całkowicie rozproszkowanym i poważnionym, któremu politycy i publicyści wszystkich bez wyjątku grup dają nieraz gorszący obraz nadąsanych, zagniewanych na państwo, zgorzkniałych i bezsilnych wodzów dialektycznych sporów.

Cóż mówić dopiero o tym, gdy wpływy zewnętrzne, gdy cały ten nakreślony uprzednio „bałagan" międzynarodowych stosunków pocznie się wdzierać do naszego gospodarstwa, by ponowić nam tragiczne widowisko kryzysy gospodarczego? Jestem najgłębiej przekonany — a wielu nieufnych zrozumie to kiedyś w przyszłości — że w zasadzie **możemy dość znacznie paraliżować ujemne wpływy gospodarcze, płynące z zewnątrz.** Podobnie jak kilka innych państw — mamy możność rozwijania pracy dla potrzeb naszego rynku wewnętrznego do tego stopnia, iż nie mielibyśmy powodu do wywieszania białej chorągwi nawet wówczas, gdy „wielkie mocarstwa" giełdowe przez swe czyny lub zaniechania obdarzą ludzkość drugim kryzysem, podtrzymując w ten sposób zachwianą pozycję komunizmu kosztem nędzy dziesiątków milionów ludzi w świecie.

Kto ma oczy otwarte, kto w czaszce nosi rozum po to, by używać go do myślenia, kto wczuwa się w sytuację międzynarodową i widzi, jak potężnej fali marazmu tu i ówdzie przeciwstawia się zwycięsko, — nieraz krańcowo egoistyczna — siła, ten zrozumie potrzebę zwartej organizacji w społeczeństwie polskim i rozumnego stosunku wzajemnego między rządem i społeczeństwem, między pokoleniem starszym i młodszym, między jedną polską organizacją polityczną i drugą. Jak długo wzajemnie będziemy przedstawiać sobie „rachunki maksymalne", jak długo za warunek współdziałania stawiać będziemy uznanie nieomylności naszej doktryny w szczegółach i w całości, jak długo lubować się będziemy we wzajemnych „kawałach politycznych" — tak długo nie ruszymy z martwego punktu i nie zmienimy klimatu politycznego. Ale zdaje mi się, że wczuwam się dobrze w rytm myśli i uczuć narodu polskiego. On chce rzetelnej zgody i jedności. **Ręce wszystkich uczciwych patriotów, młodych i starych, biednych i zamożnych, w Wilnie i w Katowicach, w Gdyni i we Lwowie, w Poznaniu i w Krakowie, w Warszawie i w Sandomierzu, — są gotowe do uścisku.** Myśli są gotowe do współdziałania.

A jeżeli jest tak, to mimo wszelkich przeszkód formalnych musimy dojść do tego celu.

Jeżeli w polityce jakiegoś narodu realizm ma stanowić szczególną wartość, to w Polsce winien on stanowić wartość potrójną. W historycznej przeszłości przez długi czas przestrzegaliśmy zasady realizmu politycznego i wówczas Polska była taką potęgą, jakiej dziś w najbujniejszej fantazji wyobrazić sobie nie możemy.

Cele i metody działania

Są i w polityce prawa fizyczne i prawa fizjologiczne, których żadna moc i żadna wola na trwałe uchylić nie potrafią. Jedne z takich praw mówi, że musimy nadać Polsce taką moc wewnętrzną, taką spoistość i architekturę organizacyjną, by wytrzymała ona zwycięsko wszelkie ataki jawne i podjazdowe, zewnętrzne i wewnętrzne, które przyjść mogą albo przyjść muszą.

Mniej ważne jest czy wszystkie szczegóły tej architektury będą się każdemu ugrupowaniu politycznemu podobać. Jej celem jedynym jest wytrzymałość i zapewnienie najszerszego rozwoju twórczych sił dla obywateli polskich, a nie stworzenie sielanki politycznej, bo dążenie do niej byłoby głupstwem. Tylko dzieci — i to bardzo młode — jeżeli takie w obecnej epoce jeszcze istnieją — zachwycają się baśnią o domku z cukru.

Jeżeli tendencji ku zjednoczeniu sił narodu — choćby one formalnie krystalizowały się w różnych ugrupowaniach — wystawiać będziemy jako przeszkodę postulat objęcia zjednoczeniem tylko naszych dawnych przyjaciół politycznych i postulat wykluczenia naszych dawnych lub dotychczasowych przeciwników, jeżeli obawiać się będziemy zdrowej walki poglądów, to to żądanie „słodyczy" organizacyjnej utrudni akcję niepomiernie. Taki gmach zjednoczenia lub współdziałania rozpłynie się przy pierwszej burzy. Właśnie cała wartość tej idei i tego dążenia polega na tym, **że dobrowolnie — bez uciekania się do maski i bicza totalizmu — wszyscy równomiernie nałożymy na siebie pewne więzy,** że ograniczymy swój wybujały indywidualizm na rzecz dążeń i celów, które winniśmy jasno zdefiniować i które pragniemy w określonym czasie zrealizować.

Te cele dotyczą przede wszystkim: maksymalnej rozbudowy sił obronnych Polski oraz skierowania sił twórczych ku szybkiemu — ujętemu w wieloletni plan — uprzemysłowieniu kraju. Jest koniecznością dziejową i postulatem wewnętrznej spoistości państwa, by w stosunkowo szybkim czasie około **50 procent ludności zamieszkiwało miast**, by piętno narodowo-polskie naszych miast, a więc i handlu i przemysłu w Polsce zostało na nowo przywrócone i dominowało w każdej dziedzinie. Tylko w ten sposób możemy zmienić niekorzystną strukturę polskiej wsi, przeludnionej i zbiedzonej i pokonać notorycznie znany fakt, iż pod względem dynamiki gospodarczej — pomimo tylu walorów politycznych — zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie.

Dalszą konsekwencją tak ustalonego dążenia musi być fakt, że **z przeludnionej Polski emigrować muszą głównie elementy niepolskie,** a przede wszystkim te, które w ostatnich dziesięcioleciach wcisnęły się do Polski i pozostały w niej ciałem obcym, a czasem nawet i wrogim.

Proces uprzemysłowienia i urbanizacji nie może się dokonać w tempie pożądanym, jeżeli nie wytworzymy nowej, **korzystnej atmosfery dla prywatnej ekspansji i twórczości gospodarczej** w granicach, określonych prawem i nie ulegającej zmianom przy każdej okazji. To też każdą inicjatywę gospodarczą ocenić trzeba z punktu widzenia rozwoju rodzimej produkcji, wzrostu niezależności Polski od obcych surowców i wzrostu dochodu społecznego.

Obok tych naszkicowanych dwóch zasadniczych elementów, dotyczących ekspansji naszych sił zbrojnych i ekspansji naszych sił gospodarczych, pozostaje jeszcze trzecia dziedzina conajmniej równa dwom poprzednim. Mam tu na myśli **zagadnienie odrodzenia kultury polskiej.** W porównaniu z okresami wielkiej twórczości, jakże oryginalnej, jakże narodowej, jakże głębokiej i wszechstronnej, którymi tak zabłysnęła Polska na początku dwudziestego wieku, znajdujemy się wciąż jeszcze w fazie anemii, pomimo nadludzkich wysiłków jednostek. To trzecie okopy, na które pragniemy ruszyć do szturmu.

Tym trzem celom zasadniczym muszą być podporządkowane metody działania. Zarówno polityka społeczna, jak i niezbędna potrzeba zapewnienia cennego udziału najszerszym warstwom społecznym w życiu publicznym, polityka gospodarcza i inwestycyjna, polityka budżetowa i pieniężna, zagadnienie interwencjonizmu, czy etatyzmu, polityka szkolna czy młodzieżowa — wszystko to są elementy, które stopniowo i ewolucyjnie dadzą się nastawiać w swobodnej publicznej dyskusji, może nawet w zdrowej walce poglądów i w odświeżonych demokratycznych instytucjach ustawodawczych i samorządowych, gdy wielki moczar myśli politycznej w zgodnym wysiłku zostanie zmeliorowany, a wartki nowy prąd popłynie w określonym kierunku: kierunku zgodnym z najgłębszym interesem Polski. Warto więc przełamać wszystkie przeszkody personalne, wszystkie drobne niechęci czy nieufności, warto rozpocząć pracowitą i bezkrwawą rewolucję ludzi dobrej woli i głębokiego, bezinteresownego patriotyzmu na rzecz hasła, rzuconego przez Marszałka Śmigłego Rydza i aprobowanego oficjalnie przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przed trzydziestu laty Marszałek J. Piłsudski przeciął symboliczną wstęgę startu o zasługi dla Polski. Gdy poprzednie pokolenie dobiegało do mety zwycięstwa — pokolenie nowe nie mogło jeszcze brać udziału w wyścigu pracy i w wyścigu krwi. Musimy dziś otworzyć metę nowego dla nich wyścigu. Muszą powstać nowe zasługi dla Polski, nowe boje: o utrwalenie i rozszerzenie niepodległości, o zapewnienie należnej roli żywiołowi polskiemu w naszym państwie, o przepojenie wszelkich braków pełnią polskiej pracy.

Siły nowe

Nie zapominajmy, że zniszczenia wojenne na ziemiach polskich zbliżały się do wartości 20 miliardów złotych. Czyż otrzymaliśmy może za to jakieś odszkodowanie? Od początku wojny skrzypiały wozy i osie wagonów wywożących we wszelkich kierunkach świata wszelki dobytek z Polski. Pozostaliśmy bez złota, i waluty, bez określonych granic, bez fabryk broni i surowców, bez dostatecznej ilości produktów spożywczych, bez domów mieszkalnych i biur, bez inwentarza, bez dróg, ze zniszczonymi kolejami i mostami. Jako pomoc dla zatrzymania nawały bolszewickiej przed Europą zachodnią otrzymaliśmy od zagranicy na kredyt... mleko kondensowane i szereg cierpkich pouczeń politycznych. W szarzyźnie twardego życia zacierał się stopniowo ten entuzjazm, który z pełną gotowością do poświęceń towarzyszył ongiś myśli naszej o dniu wyzwolenia i zjednoczenia Polski.

Jakże wygląda w zestawieniu z czynem tych młodych ludzi, którzy szli walczyć i ginąć za Polskę — w legionach na Śląsku, w Poznańskim, we Lwowie, nad Niemnem, czy nad Styrem i Stochodem — ciasny egoizm wielu obywateli, którzy w kryzysie wyciągali setki milionów złota z Banku Polskiego, którzy niszczyli kapitały prywatne, spółdzielcze i państwowe, którzy wyzyskiwali władzę dla czynienia nadużyć, których procesy zatruwają jeszcze po dzień dzisiejszy naszą atmosferę. A świeżo, czyż nie zapisze się zgłoskami hańby list polskiego dyrektora największego banku prywatnego w Warszawie, który w przełomowych dniach marca br. zawiadomił dużą fabryczną firmę angielską pod Warszawą, „że ze względu na sytuację polityczną obecnie żadnych nowych kredytów nie przyznajemy". Ten bank przed paru laty uratowany został kosztem państwa, a dziś wyrządził mu najhaniebniejszą szkodę.

Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele. Prawo pisane nie obejmuje wszystkich wypadków szkodnictwa narodowego. Prawo jest instytucją, którą ludzie chytrzy zawsze umieją obejść, ale zorganizowanej, patriotycznej opinii nikt nie oszuka. Ona tworzyć będzie dyscyplinę moralną i prąd, który stępi wszelkie ludzkie łajdactwo, a małe wysiłki może łączyć w potężne narodowe siły. Jeżeli zaś w tych fatalnych warunkach przebyliśmy drogę od Polski z roku 1918 do Polski — o ileż świetniejszej i mocniejszej — z r. 1938, to zechciejmy zrozumieć jakie rezultaty moglibyśmy osiągnąć w nowym dwudziestoleciu, gdybyśmy na szalę wypadków historycznych położyć mogli siły nowe, społecznie i politycznie zorganizowane, świadome, że ich własny rząd nie zaprzepaszcza, ale w największym wysiłku rozwiązuje kolejno jeden problemat za drugim.

Elementy ustabilizowane i zmienne

Mamy w naszym życiu zbiorowym szereg elementów ustabilizowanych

Wiemy jakie są **nasze granice państwowe** i wiemy, że każdy Polak wyznaje tę wiarę, iż nie ma bezkarnego naruszenia najmniejszej cząstki i najmniejszego prawa naszego państwa.

Wiemy, że zasady **naszej konstytucji** są zdrowe, że odpowiadają warunkom bytu państwa, że pod nią położył swój podpis Józef Piłsudski. Mamy obowiązek i wolę przestrzegania zasad tej konstytucji, zarówno w stosunku do siebie samych, jak i innych narodowości zamieszkujących państwo polskie.

Mamy **cześć i miłość dla wojska polskiego**, jest ono naszą dumą i gwarancją naszej pokojowej pracy: dlatego każdy odzew Wodza Naczelnego ma w Polsce walor specjalny. Mamy ustalone **zasady w naszej polityce zagranicznej.** Nie staniemy się narzędziem czyichkolwiek intryg — żadnej mafii, żadnej masonerii — domagamy się poszanowania naszej swobody kształtowania warunków wewnętrznego życia naszego i tę samą zasadę uważamy za nienaruszalną wobec innych. Jesteśmy obowiązani i chcemy szczerze płacić każdemu państwu tą samą monetą, jaką ono zastosuje wobec nas.



Popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego dłuta Józefa Thoraka z Monachium.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że **dwie grupy ludności w Polsce wymagają szczególnej opieki państwa. Jest to młodzież polska — i szeroko pojęte ugrupowania pracownicze.** W granicach możliwości — niezależnie od tego, czy ich chwilowe nastawienie jest opozycyjne do rządu, czy nie — mamy obowiązek przestrzegania, by ich słuszne prawa bytu i rozwoju w niczym nie były naruszone.

Mamy wreszcie w tradycji praw polskich jeszcze jeden cenny i trwały drogowskaz. Jest to **drogowskaz etyki chrześcijańskiej**, który najlepiej i najsprawiedliwiej reguluje stosunki prawne i materialne, etyczne i socjalne pomiędzy ludźmi.

Tym trwałym zasadom można przeciwstawić **elementy zmienne, które muszą być dostosowane do potrzeb politycznych** państwa polskiego.

Zmienny jest rząd i zmienny jest skład parlamentu, zmienna jest ordynacja wyborcza izb ustawodawczych i do instytucji samorządowych. Zmienny jest każdy element, który nie stanowi pionu egzystencji państwa i rozwoju sił narodowych, szczególnie zaś gdy stanowić by miał przeszkodę w dziele konsolidacji. Nie o pojedyńczych ludzi bowiem idzie, ale o cały naród, nie o formy, ale o treść naszego bytu państwowego, nie o małe gry polityczne, ale przyszłość wielkiego społeczeństwa i wielkie założenia polityczne i gospodarcze.

Nie wstąpiłem dziś na mównicę po to, by zaagitować poszczególnych obywateli, czy nawet poszczególne grupy na formalne zgłoszenia akcesu do tworzonego obozu politycznego. Wypowiedziałem szczerze i otwarcie troski członka rządu i równego wam obywatela, postawiłem przed wami Polacy sprawę, wymagającą rozstrzygnięcia waszym obywatelskim sumieniem. Wiem, że tego rozstrzygnięcia nie znajdziecie natychmiast, zwłaszcza, że musi ono nastąpić równocześnie po obu stronach niewidzialnej, lecz dzielącej nas barykady.

Pamiętajcie jednak, że pomyślne momenty polityczne i gospodarcze nie są dziś długotrwałe. **Walka jest ojcem pomyślności narodów i państw. Do walki nie możemy iść ani w rozsypce,** ani nawet w staropolskim „pospolitym ruszeniu". Do nowoczesnej walki o wielkość własnego państwa musimy iść zwartym i stalowym krokiem, przeniknięci wiarą w zwycięstwo.

LEON MOENKE 71)

Stawka o życie

„Tak, tak, braciszku masz rację — myślałem. — Jaki aresztant, któremu grozi kara śmierci będzie w podobnej sytuacji prosić spokojnie o wodę do umycia nóg?"...

Kawał się udał.

Broniliśmy się rozpaczliwie, do ostatka, chwytając się każdej słomki, jak topielec.

Udając wstręt i obrzydzenie, naciągałem skarpetki na brudne nogi.

Po chwili, bez pożegnania z nami i nic określonego nie rzekłszy, kazał nas gepista wyprowadzić.

Siedzieliśmy pod gołym niebem. To kropił, to znów ustawał drobny deszcz. Żołnierz schronił się pod dach pobliskiego zabudowania. Nam zaś wszystko było obojętne. Siedzieliśmy w milczeniu, bez ruchu. A dokoła nas budziło się życie. Ludzie przystępowali do swej pracy codziennej.

„Tu będzie nawet miska z wodą do umycia nóg dla naszych następców" — myślałem z ironią i z cichą zazdrością spoglądałem na tych, co się ruszali w tym szarym poranku po torach, na stacji. Byli wolni na razie.

— Lonku! co będzie w Leningradzie? — wyszeptała żona.

— Nic. Najpierw będą torturowali nadzieją, a potem rozstrzelają.

— Co mówić?

— To samo co tu. Do zamiaru ucieczki nie przyznawaj się za nic na świecie, bez względu na to czy będą wierzyli, czy też nie, bo rozstrzelają napewno. A tak można jeszcze żywić nadzieję na ujście z życiem. Jeśli ci pokażą protokuły, w których się przyznaję, to wiedz, iż są sfałszowane. Żądaj wówczas konfrontacji ze mną. To samo będę czynił i ja.

I znowuż milczeliśmy, patrząc przed siebie. W kilkadziesiąt zaś metrów od nas biegła granica.

Jaką upragnioną a nieosiągalną stała się obecnie dla nas!

Po pewnym czasie do pilnującego nas żołnierza podszedł drugi bez broni. Zamienili ze sobą parę słów.

— Chodźcie! — rzekł do nas przybyły.

Za chwilę staliśmy ponownie przed jakimś wagonem osobowym. Kluczem otworzył nam drzwi. Weszliśmy do wnętrza. Na ławkach leżało i siedziało conajmniej dwadzieścia osób szarej publiczności sowieckiej.

— A wyście jak tu trafili? — przywitano nas chórem.

— Zbłądziliśmy w lesie. Aresztowali — odrzekłem obojętnie.

— A — a — a! — ciągnął jakiś chłopak, patrząc na nas wyzywająco.

— Chyba, że w ten sposób — rzucił ktoś z boku

Żona moja była jedyną kobietą w tym towarzystwie.

Usiedliśmy naprzeciw młodego robociarza.

— Czy długo będą nas trzymali w tym wagonie w Białostrowie? — zwróciłem się do ń.

— Nie, zaraz pojedziemy do Leningradu. Niech tylko lokomotywę doczepią...

— A jak wyście się tu dostali? —. spytałem znowuż.

— Ot, wypiłem z powodu „wychodnego dnia" i przespałem swoją stację, a tu mię i wzięto odrazu. Z pociągu trzeba będzie iść prosto na fabrykę.

— Jakże to? Czy w Leningradzie odrazu zwolnią?

— Już jesteśmy wolni. Trzymają tylko w tym wagonie póki pociąg nie odejdzie.

Było to dla nas tak nieoczekiwane, iż nie uwierzyłem nie tylko robociarzowi, lecz i własnym uszom.

— Jesteśmy wolni?! Ale dlaczego pozostały u nich nasze dokumenty?

— Zaraz je nam zwrócą. O, już przyszli.

Do wagonu weszło dwuch żołnierzy.

— Sidorow Iwan! Kto tu Sidorow?

Sąsiedzi zaczęli szturchać jakiegoś brodacza pod boki.

— Hej, oprzytomnij nareszcie!

— A?!

— „Otczestwo"? — zapytał żołnier

— Awdotia.

W wagonie rozległ się ryk śmiechu.

(D. c. n.)

O niebezpiecznym szkodniku — grzybie domowym

Z różnych stron kraju redakcje czasopism rolniczych otrzymują setki listów, w których czytelnicy, w słowach pełnych rozpaczy i bezradności błagają o natychmiastowe udzielenie im wskazówek w walce z grzybem, niszczącym doszczętnie przeważnie budynki drewniane, a nieraz i murowane.

Grzyb ten powoli lecz stale niszczy budynki i całe zagrody doprowadza do zupełnej ruiny. Grzyb domowy znany jest we wszystkich niemal krajach od bardzo dawnych czasów. Lecz gdy w lasach pod dostatkiem było starodrzewia oraz dobrze wysuszonych bal, w zbudowanych z nich budowlach grzyb występował znacznie rzadziej. Ale w obecnych czasach, kiedy ceny na budulec znacznie wzrosły, a starodrzewia w wielu lasach w ogóle zabrakło, nie stać drobnego i średniego rolnika na kupno odpowiednio przygotowanego budulca, zaczęto więc wznosić budowle z rozmaitych odpadków jak to z wierszyn, brakownych, nadgniłych kloców itd. Wskutek powyższego grzyb domowy zaczął się pojawiać masowo. Władze administracyjne ani samorządowe nie zainteresowały się odpowiednio tym niebezpiecznym szkodnikiem, niszczącym rok rocznie w całym kraju tysiące zabudowań. Wypowiadano już z mniejszym lub większym skutkiem walkę gzom bydlęcim, szczurom, ostom. Lecz o walce z grzybem domowym na razie nie było słychać, przynajmniej w powiecie mołodeczańskim. Należy nadmienić, iż niejeden z nieszczęśliwych nie wie nawet o tym, iż są jednakże sposoby walki z grzybem w postaci środków chemicznych, oraz urządzeń technicznych. Po zapadnięciu się zżartej przez grzyb podłogi, wstawia desperat nową, która po 2—3 latach znowu bywa zjadana przez grzyb i tak bez końca, aż cały budynek runie.

Nie należy zapominać, iż nie każdy mieszkaniec wsi, szczególnie na kresach, prenumeruje pismo rolnicze, gdzie mógłby znaleźć odpowiednie wskazówki walki z grzybem. Znam urzędy gminne, gdzie nie zgłosił się jeszcze ani jeden obywatel z prośbą o poradę w powyższej materii. Uważa się to na wsi ciężar za dopust Boży.

Wobec takiego stanu rzeczy **należałoby drogą obwieszczeń i plakatów poinformować ludność, iż grzyb domowy jest to choroba drzewa, z którą można i należy walczyć jak z każdą inną chorobą.**

Zarządy gminne powinny mieć od miarodajnych czynników odpowiednie wskazówki, celem pouczenia miejscowej ludności o sposobach walki z grzybem, oraz o środkach zapobiegawczych niszczycielskiej działalności grzyba przy nowowznoszonych budowlach.

Longin Bohdanowicz

I z Nieświeża nie chcą jechać do Łotwy

Przyznany dla pow. nieświeskiego kontyngent na wyjazd robotników rolnych do Łotwy został w tym roku wykorzystany tylko w 50 proc. Jako przyczynę tego zjawiska uważać należy poprawę warunków gospodarczych w powiecie, który jest wybitnie rolniczym i postała urodzaj na glebę.

Wiele bocianich gniazd stoi pustką

We wsiach pow. nieświeskiego zauważono, że wiele gniazd bocianich stoi w tym roku pustką.

W roku bież. stwierdzono w ogóle małą ilość ptactwa wędrownego. Sędziwi gospodarze przepowiadają w związku z tym długie chłody i nieurodzaj.

KRONIKA

KWIECIEŃ **26** Wtorek

Dziś Kleta i Marcelina
Jutro Teofila i Tertuliana

Wschód słońca — g. 3 m. 55
Zachód słońca — g. 6 m. 39

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 25.IV. 1938r.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 11
Temperatura najniższa + 5
Opad 1,0
Wiatr: półn.-wsch.
Tendencja barom.: bez zmian
Uwaga: chmurno, rano deszcz.

LIDZKA

— **Podziękowanie.** Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego, oddział w Lidzie niniejszym składa podziękowanie Dyrektorowi Kinoteatru „Era" w Lidzie p. M. Tomaszewiczowi, który w okresie ostatniej zimy zezwalał bezrobotnym członkom R. I. O. K. na bezpłatne uczęszczanie do kinoteatru.

Ze swej strony zarząd R. I. O. K. wzywa swych członków jak również i niezrzeszonych robotników by w okresie zatrudnienia uczęszczali gremialnie do tej placówki wzamian za okazane nam poparcie zimą.

Za Zarząd
A. ŁABANOW — sekretarz

— **Święcone u kooperatystek.** 23 bm. w sali szkoły powszechnej Nr 1 odbyło się tradycyjne święcone lidzkiego Koła Ligi Kooperatystek. Członkinie i zebranych gości powitała w serdecznych słowach przewodnicząca Koła p. Maria Miękinowa, życząc wszystkim osiągnięcia jaknajlepszych wyników w dziedzinie społecznych poczynań. W części artystycznej zespół kooperatystek pod kierownictwem p. Bieńkowskiej wykonał tańce ludowe i kilka inscenizacji. Po spożyciu tradycyjnego święconego w wesołym nastroju trwały tańce do późna w nocy.

— **Walne zebranie inwalidów.** W dniu 8 maja rb. o godz. 10 odbędzie się doroczne walne zebranie członków Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych, na które zarząd prosi członków o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Sprawa Korobacza.** Donosiliśmy w swoim czasie, że Bolesław Korobacz, główny świadek w sprawie Wojcieszki przeciwko Duchnowskiemu, podał do sądu o zniesławienie trzech pracowników Zarządu Miejskiego: wiceburmistrza Jodkę, inż. Przewłockiego i referenta finansowego St. Jamontowicza. Sprawa ta znajdzie się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Lidzie w dniu 27 bm.

BARANOWICKA

— **Doroczne walne zebranie członków Pow. Zw. Rezerwistów.** Onegdaj w sali Wydz. Pow. w Baranowiczach przy udziale licznie przybyłych przedstawicieli kół odbyło się doroczne walne zebranie członków Pow. Zw. Rezerwistów. Na zebranie przybył p. starosta Karol Wańkowicz i delegat zarządu okręgowego z Brześcia. Obszerne sprawozdania działalności Zw. wygłosił prez. Budrewicz, z którego wynikało, że praca w Pow. Zw Rezerwistów rozwija się dosyć pomyślnie. Z kolei zabierali głos p. Rogulski w sprawach wyszkolenia członków i p. Zabiełło przedstawiając sytuację finansową związku.

Po udzieleniu absolutorium zarządowi i uchwaleniu planu pracy na rok następny, zabrał głos p. starosta Karol Wańkowicz i podkreślając znaczenie pracy zw. pożegnał w serdecznych słowach ustępującego p. Budrewicza, długoletniego prezesa Pow. Zw. Rezerwistów w Baranowiczach, który odchodzi służbowo na teren wojew. warszawskiego. Prezesem Pow. Zw. Rezerwistów, został wybrany p. Rogulski.

NIEŚWIESKA

— **Komenda Główna Zw. Strzel.** ofiarowała szkolnej organizacji Strzelczyk w Pogorzelcach, gm. snowskiej 6 gier świetlicowych.

— **W związku z „aferą niepodległościową"** w Nieświeżu — władze śledcze, na skutek polecenia prokuratora, rozpoczęły szczegółowe badania świadków i zamieszanych w aferę. Dochodzenia w tej zawiłej sprawie potrwają dłuższy czas.

DZIŚNIEŃSKA

— **Zarząd Pow. Związku Strzeleckiego w Głębokiem** zakończył na terenie powiatu doroczne walne zebrania w poszczególnych oddziałach Z. S. W dniu 1 maja (w niedzielę) w Głębokiem odbędzie się Doroczny Walny Zjazd Powiatowy z udziałem delegatów z powiatu, przedstawicieli Podokręgu i zaproszonych gości. Początek zjazdu o g. 11. na porządku dziennym m .in.: sprawozdania z działalności i wybory nowych władz. Przed zjazdem przewidziany jest udział delegatów w nabożeństwie w miejscowym kościele parafialnym, zbiórka delegatów o godz. 8 m. 30 na przystani Z. S.

POSTAWSKA

— **Porządkowanie wyglądu osiedli.** W związku z wszczętą akcją podniesienia ogólnego wyglądu stanu osiedli Starosta Powiatowy postawski wydał w dniu 22 bm. obwieszczenie do ludności powiatu .

W obwieszczeniu tym starosta przypomina właścicielom nieruchomości, iż ciąży na nich obowiązek utrzymania frontonów domów w stanie czystym i przyzwoitym, działki położone w obrębie osiedli muszą być ogrodzone, podwórza zaś uporządkowane. Budowanie ogrodzeń w sposób zagrażający bezpieczeństwu życia i zdrowia jest wzbronione Istniejące tego rodzaju ogrodzenia (druty kolczaste) muszą być bezwzględnie zniesione.

Ponadto obwieszczenie wspomina o zakładaniu i utrzymywaniu zieleńców, skwerów i alei przydrożnych oraz ustawianiu ławek.

Równocześnie zarządy gmin i organy policyjne otrzymały szczegółowe instrukcje o kierowaniu wymienioną akcją w terenie.

Jak się dowiadujemy nosić ona będzie nie tylko charakter administracyjno - porządkowy, lecz także w dużym stopniu społeczny.

— **OZN PROPAGUJE WIKLINIARSTWO. W dniach 21 i 22 bm. odbył się w Postawach dwudniowy kurs wikliniarski, zorganizowany przez obwód postawski OZN. Kurs ukończyli przedstawiciele gmin postawskiej, woropajewskiej, kobylnickiej, duniłowickiej, miadziolskiej i kozłowskiej, poza tym przedstawiciele Zw. Strzeleckiego i Zw. Rezerwistów. Akcja wikliniarska podjęta przez obwód OZN na obszarze pow. postawskiego znalazła żywy oddźwięk i zrozumienie miejscowego społeczeństwa.**

BRASŁAWSKA

— ZAJŚCIE NA RYNKU. 21 bm. na placu rynkowym doszło do zajścia między żołnierzami KOP, a miejscowymi Żydami. Zaczęło się od osobistego zatargu. W trakcie bójki najwięcej ucierpiał Jankielson, który rzucił kamieniem za żołnierzami. Gdyby nie interwencja nadbiegłych posterunkowych i sierżanta, bójka przybrałaby zapewne większe rozmiary gdyż podniecony tłum uliczny przybrał agresywną postawę przeciwko Żydom.

M. S.

MOŁODECZAŃSKA

— KRADZIEŻE ROWERÓW. 22 b. m. z przed urzędu pocztowego w Mołodecznie skradziono rower firmy „Niemen". Dnia 30 ub. mies. w Plebanii, gm. kraśnieńskiej, skradziono rower Adamczykowi. Rower rozebrany na części, znaleziono w zabudowaniach Aleksandra Kurca w Skalbiszczach, gm. chocieńczyckiej. Dnia 4 bm. z pod sklepu W. Cyrlika w Kraśnem został skradziony rower firmy „Imperial". Podejrzany jest o kradzież również A. Kurec.

Samobójstwo pod pociągiem

24 bm. na stacji Grodno rzucił się z peronu pod wjeżdżający pociąg pośpieszny mężczyzna o nieustalonym nazwisku, lat ok. 30, ponosząc śmierć na miejscu.

Zranienie złodzieja leśnego

20 bm. gajowy lasów prywatnych w maj. Pomerecz, gm. olkienickiej, Piotr Jakielewicz zatrzymał w lesie w czasie defraudowania sosny dwuch chłopów. Gdy gajowy chciał ich odprowadzić do najbliższej strażnicy KOP, chłopi rzucili się z siekierą na gajowego. Wtenczas gajowy wystrzelił z pistoletu i ranił jednego z napastników.

Odnoga kolejowa w Drui

W bieżącym roku w Drui zostanie wybudowana odnoga kolejowa od stacji szerokiego toru do miejsca budowy portu drzewnego nad Dźwiną.

Od maja będzie zatrudnionych ponad dwieście robotników przy robotach ziemnych.

Możliwe jest, że jeszcze w lecie zostaną rozpoczęte prace ziemne przy budowie bindugi.

Jednocześnie nad Dźwiną blisko cerkwi prawosławnej zostanie wybudowany dom na urząd celny. Praca przy spławianiu tratw Drujką do Dźwiny dopiero się rozpoczęła (w tym roku z opóźnieniem)

Z powyższego widzimy, że w Drui rok bieżący jest wyjątkowo pomyślny dla robotnika.

Gdyby nie alkohol, który jest plagą szczególnie rodzin robotniczych, można byłoby mieć pewność, że stan materialny poprawi się.

T-wo Rozwoju Miasta organizuje akcję odalkoholenia rodzin robotniczych.

Trojaczki w rodzinie biedaka

W ub. tygodniu mieszkanka wsi Słoboda, gm. i pow. stołpecki Maria Klimkowa, lat 29, powiła trojaczki. Matka i maleństwa czują się dobrze. Dzieci przy chodziły na świat w kilkugodzinnych odstępach.

Mąż Klimkowej jest biednym rolnikiem, posiada tylko 1 ha ziemi i jedną krowinę.

Dobrze byłoby, by miejscowe czynniki społeczne zatroszczyły się o pomoc materialną dla rodziny.

Popierajcie Dni Przeciwgruźlicze od dn. 14—30 kwietnia i od dn. 16—19 maja r. Kupujcie nalepki.

Rozrywki umysłowe

1. KWADRATY MAGICZNE.

Z podanych liter ułożyć prawidłowe kwadraty magiczne.

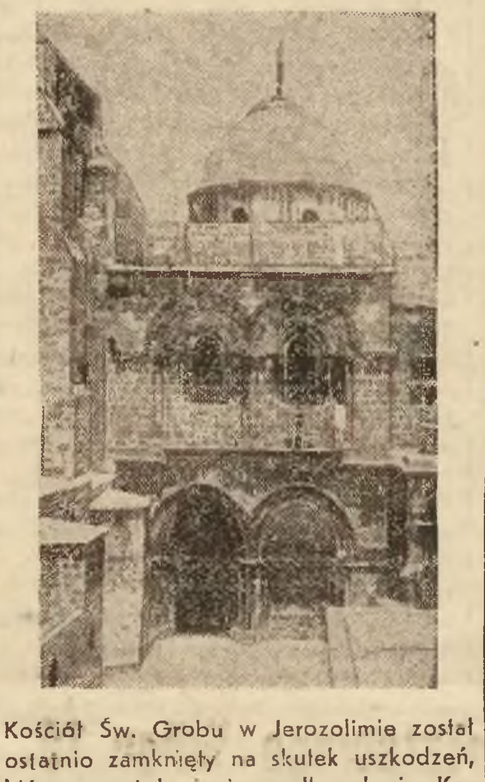
a	a	a	a	a
a	a	a	a	a
d	d	g	g	l
l	n	n	p	p
u	u	w	w	z

Znaczenie wyrazów:
1) staropolska suknia spodnia
2) roślina ozdobna,
3) szlachetny metal,
4) inaczej baczność,
5) inaczej odłam.

a	a	a	a	d
e	e	k	k	k
l	l	m	m	m
m	o	o	o	o
p	r	r	r	s

1) nazwa Bułgara,
2) inaczej otoczenie,
3) miasto polskie (wspak),
4) inaczej rozruch zgiełk,
5) drzewo (wspak).

Kościół Św. Grobu zamknięty



Kościół Św. Grobu w Jerozolimie został ostatnio zamknięty na skutek uszkodzeń, które zagrażało życiu modlących się. Kościół ten stoi w miejscu, gdzie złożone zostało do grobu ciało Chrystusa.

Dzień Lasu

W związku ze zbliżającym się „Dniem Lasu", który w roku bieżącym przypada na 30 kwietnia, w Wilnie powstał komitet okręgowy „Dnia Lasu", w którego skład weszli przedstawiciele wojskowości, kuratorium szkolnego, zarządu miejskiego, harcerstwa, Zw. Strzeleckiego, junaków, radia, prasy, inspektoratu ochrony lasu i organizacyj leśnych, jak Związku Leśników, Stowarzyszenia Inżynierów Leśników Ziem Północno-Wschodnich, Przysposobienia Wojsk. Leśników i Rodziny Leśnika. Na przewodniczącego komitetu powołany został inż. Wacław Dankiewicz, inspektor lasów państwowych.

W programie tegorocznego „Dnia Lasu" jest zalesienie gór Trzykrzyskiej i okolicznych i gór na Rossie, nawprost Mauzoleum z Sercem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, otwarcie wystawy „Nasze Lasy" w teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim, konkurs dla uczniów klas VI szkół powszechnych na najlepsze wypracowanie na temat „Dlaczego powinniśmy sadzić, pielęgnować i ochraniać drzewa", słuchowisko w radio pod tytułem „Dzień w lesie".

Zalesienia gór dokonają junacy wileńscy i młodzież szkół średnich w okresie od 21—29 bm.

Siedziba komitetu mieści się w Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie (Wielka 66), gdzie wszelkich informacyj udzielają w godz. 9—14 członkowie komitetu wykonawczego: inż. Teodor Wiścicki, tel. 7—93, Michał Zacharewicz, tel. 12—59 i inż. Walerian Leśnicki, tel. 13—49.

Akcja antykomunistyczna

Związek Studentów Ziem Północno-Wschodnich R. P. w Wilnie organizuje referaty antykomunistyczne na terenie powiatów przygranicznych.

Pierwszy cykl referatów został wygłoszony w dniach 21—24 bm. przez p. Wł. Bortnowskiego we wsiach: Rajewszczyzna, Wywiery i Chorzów.

* * *

Zw. Studentów Ziem Półn.-Wschodnich R. P. w Wilnie rozpoczął akcję wysyłania gazet i czasopism do wsi pow. mołodeczańskiego. W związku z tym Związek zwraca się z apelem do wszystkich organizacyj o łaskawe nadsyłanie gazet i czasopism pod adresem sekretariatu Związku — ul. Zamkowa 24 m. 19.

2) CYGAŃSKIE ZAKLĘCIA
(2 punkty).

Cyganka, spotkawszy wieśniaczkę, wracającą z jarmarku, poczęła ją zapewniać, że zna cudowne zaklęcie na skutek którego podwaja się ilość posiadanych pieniędzy. Żąda ła jednak za dokonanie tych zaklęć 10 złotych. Wieśniaczka zgodziła się na ten warunek i wszystkie swe pieniądze wręczyła cygance. Ta ułożyła je na ziemi, przykryła chusteczką, wyszeptała swe zaklęcia. Pieniądze istotnie się podwoiły, odsunęła więc dla siebie dziesięć złotych, powtórzyła to po raz drugi, za trzecim jednak razem okazało się, że po pobraniu przez cygankę zapłaty, nie pozostało już z pieniędzy ani grosza. Ile cyganka „wycyganiła" w ten sposób od naiwnej kobieciny?

2) PYTANIA PRZYRODNICZE
(po 1 punkcie).

1) Jaki ptak wysiaduje swoje pisklęta w styczniu?

2) Jakie drzewa są w Polsce pod ochroną?

3) Jaki ssak jest największy?

4) PODSŁUCHANY MONOLOG.
(6 punktów).

„Miłość cię zgubiła i dziewczyna!"...
Zresztą **pierwszy** jesteś winien temu:
któż z **sześć-cztery** babą tak zaczyna?
Dziwię się sędziemu wytrawnemu!...
Nie trza było ufać **szóstej — piątej**
gdyś wiedział, że wredna to kobita.
Przecież nie raz mówiono ci o tej
pani, że to nie jest... Sulamita!
Piąty — drugi, jucha, taki stary,
a widzicie **pierwsi oraz trzeci**,
że zasłużył na miano fujary.
Która panna na cię dziś poleci?
Iudex judaeorum nie **wspak dwa — trzy**
już swojej wspaniałej lwiej czupryny,
więc mu **czwór — pięć** radę jak się patrzy
antysemitniki — filistyny.

Dziadek z Bakszty
Czł. kl. Szar.

ZADANIE LOGICZNE.

Dwa naczynia o równej pojemności napełnione są pierwsze wodą a drugie winem.

Jeśli z drugiego przelać do pierwszego kieliszek wina, a następnie kieliszek otrzymanej mieszaniny przelać do naczynia z winem i powtórzyć takie przelewanie 10 razy to gdzie będzie większy procent — wina w drugim, czy też wody w pierwszym naczyniu.

Termin nadsyłania zadań 12 dniowy. Zadania logicznego 2 tygodniowy.

Za rozwiązanie zadań — nagrody przez losowanie i nagrody za zdobycie największej ilości punktów.

Za rozwiązanie zadania logicznego — osobne nagrody.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z dn. 24.III. 1938 r.

Zad. Nr 10 Kalambur.
Troki.

Zad. Nr 11 wprost, a potem wspak.
Arak.

Zad. Nr 12 kwadrat magiczny.
i z a n
z e r o
a r k a
n o a b

Zad. Nr 13 Dobrze urodzone.
Antenaty.

ZADANIE LOGICZNE.

Powinien się ukłonić, gdyż 62% przemawia za tym, że w liczbie 3 spotkanych przez uczenic znajduje się jego znajoma.

Rozw. Wszelkich możliwych kombinacyj trójkowych z ogólnej liczby 12 uczenic jest

$$220 \ (C_{12}^3 = \frac{12 \times 11 \times 10}{1 \times 2 \times 3} = 220).$$

Jeśli odejmiemy od 12 liczbę 3 znajomych młodzieńców uczenic, to pozostała liczba nieznanych mu wynosi 9 osób. Te 9 uczenic kombinowanych po 3 da cyfrę

$$84 \ (C_9^3 = \frac{9 \times 8 \times 7}{1 \times 2 \times 3} = 84)$$

czyli w 84 wypadkach młodzieniec nie spotka wśród trójki idących uczenic ani jednej swej znajomej, natomiast w pozostałych 220 — 84 = 136 wypadkach wśród trzech idących uczenic będzie chociażby jedna jego znajoma. Procentowo da to

$$\frac{136 \times 100}{220} = 62\%,$$

czyli że %% tyle jest szans spotkania znajomej. Należy więc się ukłonić.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
z dnia 24 marca 1938 r. nadesłali:

Z Wilna — p. „A. S.", p. Sowa Franciszek, p. Malinowski J., p. Kalecki W., p. Budźko - Trek, p. Mieczyński D., Kuźnicki L., p. Korzon A., p. Kłyszyko J. i p. Matwiejew P.

Spoza Wilna: p. Warda Feliks z Warszawy, p. Stajniakowa Zofia z Wróblewszczyzny, p. Adamczak Stan. z Widz, p. Gudanowa W. z Lidy, p. Klemmowa E. z Lidy, p. E. S. ze Smorgoń, p. Piotrowska z Worotyńca, p. Maniecka z Ostrożca, p. Korotyńska z Wilejki.

Nagrodę za rozwiązanie zadania logicznego otrzymał p. Kłyszejko Józef z Wilna.

Nagrody przez losowanie za rozwiązanie zadań z dnia 27 marca 1938 r. otrzymali: p. A. S. z Wilna (prosimy o podanie adresu), p. Stajniakowa Z. z Wróblewszczyzny.

Rozwiązania zadania p. t. „Kupno i sprzedaż" naprawdę wyczerpującego nie nadesłano. Nagrodę udzielono p. Wardzie Feliksowi z Warszawy.

Kurjer Sportowy

Piłkarze i bokserzy Śląska przyjadą do Wilna

Po niedzielnych meczach ligowych zmieniła się nieco tabelka ligowa. WKS Śmigły zajmował po pierwszych meczach 8 miejsce, a teraz znajduje się na przedostatnim. Jesteśmy lepsi tylko od Polonii, która też tak jak Śmigły nie wygrała ani jednego spotkania, ale ma gorszy stosunek bramek.

Ze wszystkiego wynika, że dla Wilna decydującymi spotkaniami będą mecze z Polonią i ŁKS. Rzecz oczywista, że do jesieni wiele rzeczy jeszcze może ulec zmianie. W każdym bądź razie WKS Śmigły powinien dokładać wszelkich starań by mecze rozgrywane na własnym boisku kończyły się jeżeli już nie zwycięstwem, to przynajmniej jak najniższą przegraną.

Po meczu z Pogonią lwowską drużyna doszła do przekonania, że nie taki diabeł straszny jak go malują. Wygrać z Pogonią nie było trudno, ale trzeba było umieć strzelać, a tu tymczasem nie znalazł się w ataku ani jeden gracz który by mógł strzelić chociaż jedną bramkę.

Na meczu z AKS w niedzielę 1 maja będzie zapewne inaczej. Drużyna WKS Śmigły wystąpi w pełnym składzie. Przyjedzie Longin Pawłowski. Grać będzie niedawno pozyskany Ballosek, który w znacznej mierze przyczynić się powinien do wzmocnienia pomocy

Razem z piłkarzami Amatorskiego Klubu Sportowego ze Śląska przyjadą do Wilna pięściarze śląscy, którzy rozegrają 2 maja mecz towarzyski z bokserami Robotniczego Klubu Sportowego „Elektrit“. Spotkanie to zakończy zapewne tegoroczny sezon pięściarski w Wilnie.

Mecz bokserski ze Śląskiem powinien obudzić rekordowe zaciekawienie. Ślązacy w Wilnie bawili przed 5 laty. Skład reprezentacji Śląska przedstawiać się będzie następująco: Jasiński, Jarząbek, Kowalski, Waloszek, Wiedeman, Kolanko i Wrazidło. Brak jest jeszcze nazwiska boksera w wadze piórkowej.

Najciekawiej zapowiada się pojedynek najlepszego boksera wileńskiego Stanisława Lendzina z nowokreowanym mistrzem Polski w wadze muszej Jasińskim, który pokonał na punkty Rundsztejna z Warszawy. Spotkanie Lendzina z Jasińskim będzie zapewne walką stojącą na wysokim poziomie technicznym. Interesująco powinno wypaść spotkanie Wrazidły z Blumem w wadze ciężkiej. Mecz ma się odbyć w sali Ośrodka WF o godz. 19.

Drużyna wileńska wystąpi w nieco osłabionym składzie bez Iwańskiego, który na stałe przeniósł się do Warszawy. Skład drużyny wileńsikej przedstawiać się będzie następująco: Bagiński, Kulesza, Krasnopiorow, Borys, Unton, Poreda i Blum.

Start lekkoatletów na bieżni

Lekkoatleci wileńscy są w przededniu sezonu lekkoatletycznego na stadionie. W niedzielę, dnia 1 maja o godz. 10 zorganizowane zostaną na Pióromoncie pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne. Program przewiduje konkurencje pań, panów, dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Interesuje nas przede wszystkim forma Aldony Czarnockiej w skoku wdal i w rzucie oszczepem. Lekkoatleci wileńscy nie powinni zapominać o tym, że w końcu maja czeka ich spotkanie międzynarodowe z Białymstokiem w Białymstoku. Mecz ten będzie jednocześnie zawodami eliminacyjnymi przed ustaleniem składu reprezentacji Polski Półn. Wsch. na mecz z Prusami Wschodnimi.

Warto na zawody niedzielne sprowadzić ze Stołpców Szczerbickiego, który będzie b. potrzebny w skoku wdal, sztafecie i w biegu na 100 mtr.

Smigły organizuje bieg narodowy

Organizacja biegu narodowego w Wilnie w dniu 3 maja powierzona została Sekcji Lekkoatletycznej WKS Śmigły. Start do biegu ma się odbyć na stadionie Ośrodka WF na Pióromoncie, meta mieścić się będzie na bulwarze przed pałacem Tyszkiewicza przy ul. Zygmuntowskiej.

Organizatorzy liczą, że na starcie zbierze się sporo zawodników. WKS Śmigły ofiarował nagrodę przechodnią dla tej formacji wojskowej, która wystawi największą ilość zawodników.

Kierownik urzędu pocztowego Wilno 10 skazany na rok więzienia

W swoim czasie w Wilnie sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu pod zarzutem dokonania sprzeniewierzeń pieniężnych kierownika urzędu pocztowego Wilno 10, Szymona Juchniewicza. Podczas dochodzenia, jeden z urzędników pocztowych segregujący listy, znalazł wśród listów nieofrankowaną kopertę adresowana do Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Gdy otworzono nieofrankowany list okazało się, że zawiera on 1500 złotych, przysłanych urzędowi pocztowemu jako zwrot pieniędzy brakujących w kasie urzędu pocztowego Wilno 10.

Kto przysłał ten list i pieniądze nie zostało na razie ustalone.

Wczoraj Szymon Juchniewicz zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie. Oskarżony twierdził, że defraudacja powstała na skutek niedopatrzenia.

Sąd biorąc pod uwagę cały szereg okoliczności łagodzących oraz nienaganną przeszłość oskarżonego skazał go na jeden rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary, oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat czterech.

Obrona zapowiedziała apelację. (C.)

Ponury dramat

Policję w Dziśnie poinformowano, że 29 letnia A. M., panna, zam. w Bielakach, gm. hołubickiej, w dniu 19 bm. w mieszkaniu swym usiłowała uśmiercić swego 5-letniego syna Stefana, wieszając go na belce. Kiedy wiszący chłopiec dawał słabe znaki życia, zdjęła go i zaniosła do stodoły. W stodole dziecko doszło do przytomności i zaczęło płakać, wówczas matkę ogarnął żal i zabrała dziecko do domu. Czynu tego miała dopuścić się z namowy M. G., który ma być ojcem dziecka.

KRONIKA POLESKA

— **Przeniesienia.** Pprokurator Sądu Okr. w Pińsku p. Tymowski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Sądu Okr. w Wilnie.

Zastępca komendanta powiatowego P. P. w Pińsku podkomisarz Brzozowski otrzymał nominację na komendanta P. P. powiatu kosowskiego i w najbliższych dniach wyjeżdża do miejsca nowego przydziału.

— **670 dzieci poleskich jedzie do Poznania.** Inspektorat szkolny w Pińsku w porozumieniu ze szkołami poznańskimi organizuje w dniu 30 kwietnia pierwszą wycieczkę dziatwy szkolnej z powiatu pińskiego w liczbie 670, 26 nauczycieli i inspektorów pp. B. Bartnickiego i E. Kraka do Poznania. Gospodarze poznańscy, poza całkowitym przyjęciem wycieczki (utrzymanie, nocleg imprezy itd.), pokrywają w 30% koszta podróży. Zawiązał się tam komitet przyjęcia dzieci poleskich z pp. wojewodą poznańskim Maruszewskim, gener. Knoll-Kownackim, J. E. Ks. bisk. Dymkiem, prez. miasta inż. Runge, kur. okr. szkoln. poznańskiego dr Jakóbcem i brzeskiego — Petrykowskim.

W dniu 3 maja wycieczka weźmie udział w rewii wojskowej. Po rewii nastąpi uroczyste wręczenie d-cy OK VIII ręcznego karabinu maszynowego z kompletnym wyposażeniem, który został zakupiony przez nauczycieli i dzieci szkół pow. pińskiego. 5 maja w Teatrze Wielkim od będzie się wspaniała akademia pt. „Dzieci—dzieciom“ o bogatym programie

Dzieci poleskie wystąpią z deklamacjami, śpiewami solowymi i chóralnymi i tańcami, w których zaprodukują folklor poleski.

6 maja wycieczka zwiedzi Targi Poznańskie i nacieszy się do syta z urządzeń Wesołego Miasteczka. Poszczególne fragmenty uroczystości będą transmitowane przez radio poznańskie.

— ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Przechodzący torami w stanie nietrzeźwym mieszk. wsi Starosiele, pow. pińskiego Daniel Kondraciuk, lat 55, dostał się pod pociąg osobowy, zdążający w kierunku Łunińca i poniósł śmierć na miejscu.

Skarga o przywłaszczenie

23 bm. Jan Tytus Okoński z Warszawy (ul. Trębacka 3) zameldował, że przedstawiciel firmy „Mechanizacja Biurowa w Warszawie“ B. G., zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr 7, przywłaszczył sobie 4 maszyny do pisania „Continental“, wartości zł 2160, jak również odmówił zwrotu firmie pełnomocnictwa.

KRONIKA WILEŃSKA

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 26 kwietnia 1938 r.:

Jeszcze pogoda na ogół chmurna z większymi rozpogodzeniami w ciągu dnia, zwłaszcza w dzielnicach południowych i środkowych.

Wolny, ale stopniowy wzrost temperatury tak, że dniem osiągnie ona około 12 st.

Słabe wiatry miejscowe z przewagą jednak kierunków zachodnich.

Chmury warstwowo - kłębiaste i kłębiaste o podstawie około 300 m. Widzialność rankiem osłabiona z powodu lekkiego zamglenia, a dniem dobra.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Posiedzenie miejskiej Komisji Finansowo-Gospodarczej.** Dziś we wtorek odbędzie się posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowo-Gospodarczej. Porządek dzienny obejmuje 11 spraw m. in. zaciągnięcie kilku pożyczek na łączną sumę przeszło 400.000 zł na wykup gruntów oraz budowę gmachu lombardu miejskiego.

— **Regulacja placu Orzeszkowej.** W związku z zamierzoną w roku bieżącym regulacją ul. Mickiewicza władze miejskie postanowiły uregulować również plac Orzeszkowej. Sprawa regulacji tego placu ma być omawiana na dzisiejszym posiedzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego.

— **Zmiejszenie się bezrobocia.** W ciągu ub. tygodnia bezrobocia na terenie Wilna zmniejszyło się o blisko 70 osób. i spadło już poniżej 8000.

Większe zmniejszenie się bezrobocia nastąpi w ciągu tygodnia bieżącego, bo wiem w tygodniu tym projektuje się rozpoczęcie szeregu robót drogowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **W ramach najbliższego czwartku (28 kwietnia rb.) dyskusyjnego ZPOK** w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 odbędzie się prelekcja p. inż. Stanisławy Dziewanowskiej, poświęcona propagandzie ukwiecenia balkonów i okien.

Prelekcja ta będzie uzupełniona pokazem sadzenia kwiatów.

Związek Pracy Obywat. Kobiet uprzejmie zaprasza wszystkich interesujących się tym zagadnieniem do wzięcia udziału w zebraniu. Początek zebrania o godz. 18. Wstęp wolny.

— **Litwa współczesna.** 25 bm. w Instytucie Naukowo - Badawczym Europy Wschodniej ul. Arsenalska Nr 8 o godz. 20 rozpoczął się cykl wykładów publicznych dyr dr Władysława Wielhorskiego pt. „Litwa współczesna“. Pierwszy wykład był poświęcony stosunkom fizjograficznym jako podstawie politycznej i gospodarczej państwa litewskiego oraz istocie sporu o Wilno. Wstęp na wykłady wolny.

Dziś, o godz. 20, — „Układ narodowościowy, wyznaniowy, społeczno - zawodowy, stosunki demograficzne“.

— **339 Środa literacka.** Dnia 27 bm. Teodor Parnicki ze Lwowa autor książki o „Aecjuszu ostatnim Rzymianinie“ doskonały mówca, wygłosi odczyt pt. „Wiek XX patrzy inaczej na średniowiecze niż XIX“. Początek o godz. 8.15.

RÓŻNE

— **Choroby zakaźne.** W ciągu ub. tygodnia zanotowano następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 1; tyfus plamisty — 2; płonica — 3; błonica — 2; odra — 16; róża — 4; krztusiec — 3; gruźlica — 3; podejrzenie o wściekliznę — 1; ospówka — 1. Ogółem chorowało 36 osób. Zmarły 2

Rekord...

Noc z 25 na 26 bm. zapisana zostanie niewątpliwie złotymi zgłoskami w historii policji wileńskiej. „Historyczne“ bowiem znaczenie tej nocy polega na tym, że na całym terenie wielkiego miasta Wilna, po raz pierwszy za ostatnie kilkadziesiąt lat zanotowano jedną tylko drobną kradzież.

Dotychczas tego jeszcze nie było. (c)

Wiadomości radiowe

STULECIE TYGODNIKA LITERACKIEGO w audycji radiowej.

Dnia 27 bm. o godz. 21,45 nadana będzie z Poznania na fali ogólnopolskiej audycja literacka w setną rocznicę istnienia „Tygodnika Literackiego“. Audycję opracował dr Z. Kosidowski. Pismu temu należy się specjalna uwaga, gdyż zapisało się ono na zawsze w dziejach polskiej kultury. „Tygodnik Literacki“ założony w r. 1838 przetrwał aż do r. 1845, promieniując na całą ówczesną, podzieloną na trzy zabory Polskę, zamieszczając utwory takich pisarzy jak Słowacki, Krasiński, Libelt, Kraszewski i inni. Było to największe pismo literackie w Polsce. Wypowiadali się o nim epigoni romantyzmu, było koryfeuszem Wiosny Ludów, walczyło w imię niepodległości Polski. Na długo jeszcze przed powstaniem kierunku pozytywistycznego propagowało już hasła pozytywistyczne, „pracę od podstaw“, zwrócenie się ku wsi.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dwa ostatnie przedstawienia komedii „Wilki w nocy“.

Dziś, we wtorek dnia 26 bm. o godz. 8,15 komedia współczesna Tadeusza Rittnera pt. „Wilki w nocy“ z Niedźwiecką i Daczyńskim w rolach głównych.

— **Premiera!** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance — będzie największa tragedia świata **„ORESTEJA“** — Ajschylosa w przekładzie prof. St. Srebrnego. Prof. Srebrny, Wanda Feyn, St. Szeligowska i M. Szpakiewicz z kompletem zespołu aktorskiego oraz pp.: Z. Życzkowską — artystką teatrów łódzkich (Klitajmestra) i C. Niedźwiecką (Elektra) — pracują usilnie, by potężne to dzieło w realizacji scenicznej osiągnęło godny poziom.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Tydzień propagandy Teatru.

Dziś po cenach propagandowych ukaże się widowisko **„Król włóczęgów“**.

— **„Lady Chic“.** Operetka pod powyższym tytułem, która zyskała wielką popularność w Wilnie, grana będzie po cenach propagandowych jutro.

— **„Źródło miłości“.** Tę nowość Benesza wprowadza na scenę reżyser K. Wyrwicz Wichrowski. Premiera w poniedziałek dnia 2 maja.

— **Teatr dla dzieci.** W niedzielę 1 maja grane będzie czarodziejskie widowisko p. t. **„Za siedmioma górami“.**

UWAGA: W ubiegłą niedzielę 24 bm. książeczki PKO z wkładami pierwszymi wygrały dziewczynki: Terenia Brzozowska i Danusia Tarpińska. W dniu 1 maja nastąpi dalsze losowanie.

Zwłoki noworodka

23 bm. o godz. 8 sołtys gm. bieksząńskiej wyłowił z Mereczanki we wsi Pomerecz zwłoki noworodka w stanie rozkładu. Na szyi zwłok zawiązana była szmata.

Ofiary

Zamiast wieńca na grób ś. p. Krystyny Zmińskiej składają na budowę schroniska pracownika księgarskiego w Wilnie: księgarnia Gebethnera i Wolffa w Wilnie — zł 5, księgarnia K. Rutskiego w Wilnie — zł 5, księgarnia Sw. Wojciecha w Wilnie — zł 10, księgarnia J. Zawadzkiego w Wilnie — zł 5. Pieniądze zostały złożone bezpośrednio Związkowi Pracowników Księgarskich

RADIO

WTOREK, dnia 26 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Wesołe chóry. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „O smoczku pazurku i kołtunku“ — pogadanka Haliny Dobrowolskiej. 13,15 Muzyka operowa. 14,00 Nowe nagranie z płyt. 14,25 Fragmenty z powieści „Soból i panna“ Józefa Weyssenhoffa. 14,35 Muzyka popularna. 14,41 Komunikat Zw. K. K. O. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Moje wielkie zmartwienie — opowiadanie Kornela Makuszyńskiego dla dzieci. 16,05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,15 Koncert solistów. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Wśród szleuków — pogadanka. 17,15 „Wielkanoc pod starą cerkiewką“ — audycja. 17,50 „Żelazo w Tatrach i Karpatach“ — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 „Przed premierą Orestei“ — pogadanka prof. Stefana Srebrnego. 18,20 Pieśni polskie w wyk. Jana Markiewicza. 18,40 „Zaginione kościoły“ — pogadanka Jerzego Ordy. 18,50 Program na środę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „W czterdziestolecie pracy literackiej“ — wieczór poświęcony Henrykowi Zbierzchowskiemu 19,30 Franciszek Lessel Kwartet. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Franciszek Lehar — Wielkie potpourri na motywach operetek 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Muzyka taneczna. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 27 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Muzyka jazzowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Schumann, Schubert i Brahms. 14,25 Fragmenty powieści „Soból i panna“ Józefa Weysenhoffa. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Admirał Ryszard Byrd“ — pogadanka. 16,00 Skrzynka językowa. 16,15 „Czy jest komizm w muzyce“ — audycja muzyczna z objaśnieniami. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Kaniow i Bobrujsk“ — odczyt. 17,15 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 17,50 Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Niemczech — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 „Kontrasty w Słonimie“ — pogadanka Jerzego Wyszomirskiego. 18,20 „Święto w osadzie tatarskiej“ — audycja słowno—muzyczna w opr. Jana Hopki 18,50 Program na czwartek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Tajemnica“ — opowiadanie Jana Żyznowskiego (recytacja prozy). 19,20 Pieśni w wykonaniu Cezarego Kowalskiego — baryton. 19,35 O nadmiarze energii — mówić będzie prof. Tadeusz Kotarbiński. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „O czym mówią polne kamienie“ — pogadanka prof. Edwarda Passendorfera. 20,15 Koncert orkiestry smyczkowej. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. 21,45 100 lecie „Tygodnika Literackiego“ — audycja literacka. w opracowaniu dr Zenona Kosidowskiego. 22,00 Koncert Chórów Regionalnych. 22,35 Drobne utwory na organy i harfę. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Dyrekcji Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 10 czerwca 1938 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku druga — 28 czerwca 1938 r. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 90 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty alienacyjne winny być uiszczone w ciągu dni 14 dni od dnia licytacji: w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
22/532	3510	Fetmanowie Celel i Bejla	z k Lidzki Nr 5	523.25	5663.07	908.97	26094.02	5866.32
341	5166	Judelewiczowie Roza, Natan, Szejna, Rubin, Szmul-Morduch, Lejba, Dawid, Chaja, Genzelewiczowa Liba i Basmanowa Elka	Lwowska Nr 47	w/g akt. 1683.50	1109.67	518.05	14797.25	3254.07
474	5600 nieureg.	Tow. na wierze dla eksploatacji w m. Wilnie i z. Wileńskiej Kinematograficznych i Kinetafonnych Aparatów Edissona	Wileńska Nr 38	w/g pl. 1670.70 1019.20	11694.95	2986.24	83996.09	20070.68
502	6377	Osnasówny Rywka - Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr 6	1110.40	18837.33	2624.31	77400.—	15091.07
531	4231	Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Glezerowa Rachela	Lwowska Nr 15	2002.—	14184.66	1644.24	48300.—	9649.07
533	1253	Zarecki Eliasz - Mowsza	Antokolska Nr 33, obecnie Nr 21	759.85	6208.74	875.74	25200.—	5625.92
538	74	Ronikierowa z domu Niezabytowska Irena	Nowogródzka Nr 10	618.80	14963.98	2493.08	76300.—	11574.55
542	4132	Załkind Jefim	Kwaszelna Nr 13	1242.15	24004.35	3294.61	100100.—	16024.73
553	366	Żółtak Icek - Lejba	Sawicz Nr 12	564.20	8482.—	1547.73	47800.—	6754.86
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr 3	1636.50	9950.97	1189.94	33600.—	8333.68
562	10	Łapinowa Maria i Afanasjewowa Nadzieja	Kopanica Nr 12 b	2272.—	2277.14	861.85	28800.—	1585.37
592	12710	Sawicki Józef	Szosa Lidzka Nr 16	21613.	720.35	161.35	4900.—	782.06
615	120	Kort Josel	Stefańska Nr 13	1501.50	18679.55	2833.56	88000.—	11879.49
620	4294	Masałówna Zinaida	Strycharska Nr 24, obecnie Nr 16	w/g pl. 63338.07 w/g akt. 53229.82	1376.30	495.22	16300.—	1151.17
610	39	Remz Hirsz	Ostrobramska Nr 22	ziemi wł. 1419.60 z. w. czyn. 1583.40	20779.53	2709.70	83100.—	12410.56
601	7156	Grużewski Kazimierz	Wielka Nr 33	w/g akt. 2334.15 w/g pl. 2295.—	29974.08	6007.24	175100.—	36613.50
609	13525	Czerwiński Mikołaj	Nadbrzeżna rz. Wilii miejscowość „Leśniki"	22666.41	836.16	345.18	10700.—	1467.16
522	5714	Strzecka Tekla, Strzecka Helena i Matwiejewowa Maria	Witoldowa Nr 55 b	811.90	695.17	350.94	11000.—	1361.70
218	nie ma	Chaime Chana	Antokolska Nr 118 b, obecnie Nr 126	1269.45	285.88	65.28	1357.41	839.87

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

„Papier Spółka Akcyjna" w Wilnie

BILANS

na dzień 31 grudnia 1937 r.

Stan czynny. Kasa 16.63. Towary 207.245.14. Ruchomości 14.757.84. Papiery procentowe 9.652.50. Nieruchomość 282083.44 Maszyny 38.932.56. Weksle 73.116.71. Odbiorcy 109.805.10. Weksle protestowane 1.691.14. Dostawcy 1.092.07. Różni 15.519.51. Zaliczenia kolejowe 1.406.43. Sumy przechodnie 1.543.43. — Razem 757.132.49.

Stan bierny. Kapitał Akcyjny 315.000.00. dłowe 135.232.53. Procenty 5.974.71. Amortyzacyjny 112.379.45. Różne 88.809.53. Dostawcy 44.015.39. Redyskonto weksli 37.067.41. Niepodjęta dywidenda 3.347.75. Sumy przechodnie 18.071.10. Odbiorcy 1.294.22. — Razem 707.917.19. — Zysk netto 49.215.30. — Razem 757.132.49.

Rachunek Strat i Zysków. Koszty handlowe 135.232.53. Procenty 5.974.71. Amortyzacja ruchomości 737.89. Strata na odbiorcach 1.645.11. — Razem 143.590.24. — Zysk netto 49.215.30. — Razem 192.805.54.— Zysk brutto 192.805.54.

Rada Nadzorcza: F. Zawadzki (prezes), K Gorzuchowski, W. Kiełczewski, R. Miłkowski, Z. Ruszczyc, F. Walicki. Zarząd: A. Zukowski (prezes), Z. Fedorowicz, W. Borkowski. Księgowa M. Odyńcowa.

LOKALE

Nauczycielka udzieli lekcyj francuskiego i konwersacyj **ZA POKÓJ.** Oferty kierować do Administracji „Kurjera Wil." pod „Pokój dla nauczycielki".

POSZUKUJĘ dla Japończyka jednego lub dwuch pokoi czystych, słonecznych, dobrze umeblowanych, ze wszystkimi wygodami, możliwie z telefonem, u kulturalnej, chrześcijańskiej rodziny. Najlepiej na Zwierzyńcu lub Antokolu w nowym, wygodnym domu. Oferty listownie: Wilno, ul. Rydza Śmigłego Nr 44—9. Kozłowski L.

Baranowickie

DOKTÓR
Wężyk Andrzej
powrócił
ul. Staszyca 15, tel. 44 w Baranowiczach. Choroby: weneryczne, skórne i płciowe
Przyjmuje od godz. 7.30 do 11 rano godz. 2—5 pp. i 7 do 9 wiecz.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na przyłączenie do kanalizacji miejskiej domów mieszkalnych Nr Nr 73, 74, 75, 77 i 78 na st. Wilno.

Warunki składania ofert, projekt umowy, rysunki, wykazy robót i warunki techniczne przeglądać i robić notatki można bez opłaty w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego, pokój 341 w godzinach urzędowych.

Powyższy materiał przetargowy oprócz rysunków, wydawany jest za opłatą 5 zł za komplet.

Warunki ogólne wykonywania robót budowlanych przez przedsiębiorców na PKP. Nr D. 14 wydawane są na osobne żądanie za dodatkową opłatą w wysokości 60 gr za egzemplarz.

Wysyłanie materiału przetargowego pocztą Dyrekcję nie obowiązuje.

Wadium wymagane jest w wysokości 3 proc. sumy zaoferowanej i winno być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Dyrekcyjnej lub wpłacone do PKO na rachunek Dyrekcji Nr 703000, kwit zaś o wpłaceniu wadium winien być dołączony do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu częściowo lub w całości bez podania powodów, jak również dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

Oferty winny być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki przetargowej, znajdującej się w Dyrekcji na II piętrze w pokoju Nr 234 do godziny 12, dnia 4-go maja 1938 roku.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych przy budowie bocznicy od st. Druja do Bindugi przy rz. Dzwinie.

Oferty winny być nadesłane lub złożone do skrzynki przetargowej do godz. 12 dnia 2 maja 1938 r.

Bliższe szczegóły w „Monitorze Polskim" Nr 92 z dnia 22 kwietnia 1938 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwow. w Wilnie.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8

DOKTÓR MEDYCYNY
Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe **ul. Mickiewicza 12** (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

OKAZJA Odstąpię fabrykę kafli w pełnym ruchu z wprowadzoną klijentelą na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń E. Sobola, ul. Wileńska 28.

OKAZYJNIE do sprzedania powóz parokonny na gumach, masywny i dorożka jednokonna na gumach dętych. Szkaplerna Nr 113. Kulesza.

DO SPRZEDANIA PLAC przy ul. Zakretowej naprzeciwko Uniwersytetu. Wiadomość: Zakretowa 32 a — 4, tel. 20-07.

POKÓJ z niekrępującym wejściem, ze wszelkimi wygodami (telefon) do wynajęcia ul. Wileńska 48—3 tylko w godz. 1—2.

RÓŻNE

SAD OWOCOWY do wydzierżawienia. Informacje: Pensjonat „Betania" — Wilno, ul. Konarskiego 32.

PRACA

KUCHMISTRZ — CUKIERNIK pierwszorzędny (lat średnich) poszukuje pracy na wyjazd. Oferty do „Kurjera Wileńskiego" pod „Sezonowo".

KIEROWNICZKA większego sklepu kolonialnego (filia) skromnych wymagań potrzebna natychmiast. Gwarancja 2000 zł. Poważne zgłoszenia: Stefan Grabowski Wilno, ul. Garbarska Nr 1 „Miasteczko".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis